Redakcja Karola 4. Tel. 188-28, 102-25
Administracja Karola 2, Telefon 182-45
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 6 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

Rok IX. Nr. 255

Łódź, piątek 15 września 1933 r.

Zaślubiny na dworze duńskim



Książe Knud, najmłodszy syn króla duńskiego zaślubił na zamku w Kopenhadze swoją kuzynkę księżniczkę Karolinę.

Dwa oblicza Ameryki.

Strajk stu tysięcy ludzi.

200 orkiestr głuszy krzyki bezrobotnych.

W Nowym Jorku odbyły się olbrzymie W Nowym Jorku odbyły się olbrzymie pochody propagandowe za

odbudową gospodarczą państwa.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 13 min. 30, a zakończyły się o godz. 20. Na trybunie honorowej, wzniesionej naprzeciw bibljoteki miejskiej, zajęli miejsca żona Roosevelta, Johnson i gubernatorowie stanu nowojorskiego, Nowego Jersey i Connecticut. W pochodzie wzięła udział armia, marynarka, liczne związki, dzieci szkolne, urzędnicy prywatni, miejscy i państwowi, łącznie przeszło 250 tys. ludzi z 200 orkiestrami. Nad miastem

krążyło 80 samolotów.

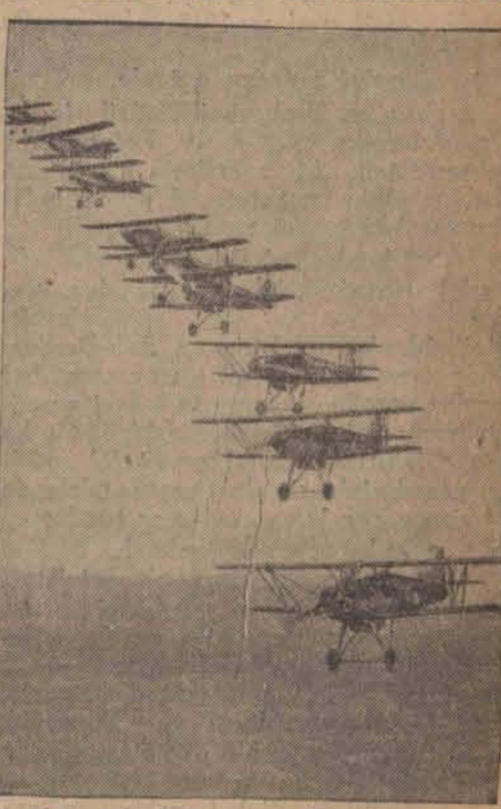
Sklepy i giełdy były zamknięte. Na maszcie przed ratuszem komuniści wywiesili czerwoną chorągiew, którą jednak natychmiast policja zdjęła.

Podczas kiedy przez ulice Nowego Jorku przeciągają radosne pochody, w rozmaitych częściach Ameryki wybuchają coraz liczniejsze strajki. W Zagłębiu węglowem w stanie Pennsylwanja 10 tys. górników rozpoczęło strajk. W stanie New Jersey na skutek agitacji komunistycznej przerwano pracę w 62 fabrykach tekstylnych. Strajk objął

30 tys. robotników.

W Filadelfji rozpoczęło strajk 20 tys. górników. Dalszych 30 tys. solidaryzuje się ze strajkującymi i postanowiło w czwartek również rozpocząć strajk. Zachodzi obawa, że strajk rozszerzy się na wszystkie stany. Dotąd ogólna liczba strajkujących przekracza 100 tysięcy ludzi.

Podniebne ćwiczenia.



Armje zachodnie coraz liczniej przenoszą się z ziemi w przestworza. (Ćwiczenia angielskiej floty powietrznej).

Tragiczne skutki nieostrożnej zabawy.

Granat rozerwał troje dzieci w strzępy.

Bukareszt, 15 września W miejscowości Darabanti 11-letni syn gospodarza Blidariu znalazł na strychu, przechowywany od czasu wojny światowej, granat artyleryjski.

W chwili gdy schodził ze strychu wypadł mu granat z rąk i spadł pomiędzy bawiące się rodzeństwo.

Skutki eksplozji pocisku były fatalne. Troje bawiących się dzieci zostało dosłownie

rozerwanych w strzępy.

Na widok skutków swej lekkomyślności, chłopak wskoczył do studni. Zdołano go jednak uratować. Po wyciągnięciu go ze studni, chłopak zbiegł i nie zdołano go do tej pory odszukać. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że popełnił on samobójstwo.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w okolicy. Na miejscu katastrofy gromadziły się tłumy wieśniaków, przybyłe z dalekich okolic. Pogrzeb ofiar wypadku przybrał rozmiary manifestacyjne.

Polski toast za zdrowie regenta Węgier.

Serdeczne przemówienia na uroczystościach w Budapeszcie.

Budapeszt, 15 września. (PAT) W czasie uroczystości ku czci Jana Sobieskiego i Stefana Batorego wygłosił przemówienie minister rolnictwa Kallay, który podkreślił, że podobnie jak w przeszłości wspólny był los obu narodów na polach walk, tak i obecnie wspólny jest los

włościan obu krajów.

Najbardziej wspólnem zagadnieniem jest los pracowników rolnych i dobrobyt obu narodów. Przytaczając słowa piosenki polskiej: „Polak, Węgier — dwa bratanki", zakończył minister swoje przemówienie okrzykiem na pomyślność narodu polskiego.

W odpowiedzi serdeczne przemówienie wygłosił b. minister Janta-Połczyński — delegat rządu polskiego, który m. in. zaznaczył, że święto jest raczej

apelem do żywych

niż wspomnieniem umarłych, gdyż czyny króla Stefana znajdują żywy oddźwięk w narodzie polskim. Przemówienie swe mówca zakończył wzniesieniem kielicha za zdrowie

regenta Horthyego

i dzielnego narodu węgierskiego.

Przemówienie min. Janta - Połczyńskiego przyjęte było owacyjnie.

Po obiedzie w sali ministerstwa spraw wewnętrznych odbył się raut, urządzony przez rząd węgierski na cześć polskich gości.

Honorowi konsulowie Polski

przybyli dziś rano do Łodzi.

Łódź, dnia 15 września. Dziś o godzinie 7.55 rano przybyła z Gdyni przez Gdańsk wycieczka honorowych konsulów Rzeczypospolitej Polskiej z piętnastu państw europejskich, z Włoch, Francji, Portugalji, Szwajcarji, Hiszpanji, Bułgarji, Szwecji, Grecji, Norwegji, Danji, Islandji, Holandji i Estonji.

Na dworcu z ramienia Urzędu Wojewódzkiego powitał gości inż. Czajkowski z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej inż. K. Bajer.

Konsulowie zatrzymali się w Grand-Hotelu.

O godz. 9,30 uczestnicy wycieczki przyjęci zostali przez p. wojewodę Hauke-Nowaka, a godz. 10-ej zwiedzili Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana.

O godz. 13 w Izbie Przem. - Handlowej konsulowie podejmowani będą śniadaniem.

Odjazd nastąpi dziś o godz. 17,40 do Katowic.

Pierwsze posiedzenie w pałacu cesarskim.

Wielkie manifestacje w Berlinie.

Berlin, 15 września. (Tel. wł.) Dziś odbyło się uroczyste otwarcie nowej rady państwa, w auli uniwersyteckiej. Jest to jednocześnie wielka manifestacja, połączona z wielkim pochodem, który poprzedził akt otwarcia rady. Premjer Goering wygłosił wielką mowę, w której sprecyzował poważne zadanie nowej rady państwa, poczem nastąpiło uroczyste wręczenie aktów poszczególnym członkom rady. Po uroczystości otwarcia rady premjer Goering wraz z członkami rady udał się pod pomnik Fryderyka Wielkiego, gdzie

złożył wieniec.

Następnie odbyła się defilada gwardji honorowej szturmowców hitlerowskich przed premjerem Goeringiem.

Pierwsze posiedzenie rady odbywa się w pałacu cesarskim w Poczdamie w t. zw. Neues Palais. Ma to być symbolem, że „duch Poczdamu", a więc duch dawnych Niemiec monarchistycznych i militarystycznych, ożył na nowo.

—xxx—

Odroczenie spłat

zaliczek urzędniczych.

Warszawa, 15 września. W ministerstwie skarbu rozważana jest sprawa wprowadzenia pewnych udogodnień przy spłacie przez urzędników zobowiązań jakie zaciągnęli wobec skarbu państwa, tytułem zaliczek. W zasadzie mówi się o wydaniu zarządzeń wewnętrznych, które przyczynią się do ewentualnego przesunięcia na okres późniejszy spłaty rat zaliczek zaciągniętych przez pracowników państwowych.

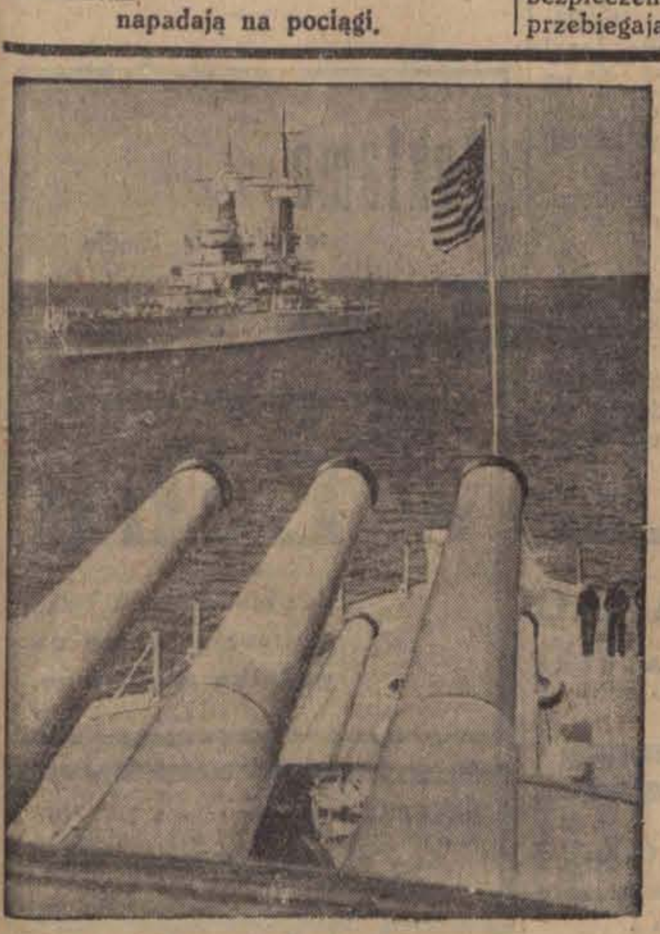
Dwa napady na pociągi.

15 osób zabitych.

Moskwa, 15 września. (Tel. wł.) Według urzędowych wiadomości, nadeszłych z Mukdenu, chińscy powstańcy na stacjach kolejowych Schuanschen i Koschantun

napadają na pociągi.

Ostatnio przy napadzie na jeden pociąg zamordowali 7 osób, a w czasie drugiego napadu 8 osób, przyczem uprowadzili japońską straż. Dla zapewnienia bezpieczeństwa na kolejach, przez linje przebiegają pociągi pancerne.



U brzegów Kuby.

U brzegów Kuby zebrało się 30 potężnych jednostek bojowych. (Widok z pancernika „Pensylwanja" na pancernik „California".



P. ANTONI RYDLEWICZ

znany działacz samorządowy i naczelnik Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności został mianowany dyrektorem tej Kasy.

Dolar prywatnie 6,15.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 6.18, w płaceniu 6.15; dolar złoty w żądaniu 9.02, w płaceniu 9; funt angielski w żądaniu 28.50, w płaceniu 28.25; rubel złoty w żądaniu 4.75 w płaceniu 4.72; marka w żądaniu 2.12 w płaceniu 2.11; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.10, w płaceniu 35. Bank Polski dziś w godzinach rannych kupował dolary po 6.13.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Dekorowanie członków polskiej ekspedycji polarnej.



Dekorowanie przez ministra Komunikacji Butkiewicza krzyżami zasługi uczestników polskiej wyprawy polarnej pp.: inż. Centkiewicza (na lewo), Siedleckiego (w środku) i Łysakowskiego.

Książę Trubeckoj w katowickiem więzieniu.

Oszustwa potomka bojarów.

Katowice, 15 września. Książęcy ród rosyjski Trubeckich, istniejący do dziś dnia jeszcze pozbawiony jednak wskutek rewolucji bolszewickiej olbrzymich majątków, należał do rzędu najznakomitszych rodów arystokratycznych starej Rosji.

Potomkiem tych Trubeckich jest 31-letni Aleksy ks. Trubecki (Trubeckoj) którego rewolucja rosyjska jako 15-letniego chłopca wraz z rodzicami po zupełnej ruinie majątkowej w 1918 roku rzuciła w wir

walki z nędzą o życie.

Aleksy ks. Trubeckoj urodził się dn. 7 października 1902 r. w Petersburgu. Po rewolucji, która zmiotła z powierzchni wszelkie bogactwa dawnych bojarów rosyjskich, ojciec Aleksego

kontradmirał carski

musiał uchodzić, jak tylu innych zagranicę. Jako 18 letni chłopiec udał się on do Berlina, gdzie walcząc o byt, zmuszony był przyjąć posadę kelnera w jednej z podrzędnych restauracyj berlińskich. Matka jego dzięki życzliwości przyjaciół rodziny, przedostała się do Paryża, gdzie do tej pory przebywa, żyjąc w bardzo

opłakanych warunkach.

Aleksy, pozbawiony obywatelstwa rosyjskiego, nabył w Berlinie t. zw. paszport nansenowski, i wreszcie wyjechał do Polski, spodziewając się że szczęście będzie mu tu więcej sprzyjało. Początkowo przebywał w Poznaniu.

Po pewnym czasie przeniósł się Tr. do Katowic, gdzie w czasie od 31 marca b. r. do 10 września b. r. kierował założoną przez siebie f-ą „Trubeckoj".

Do policji w Katowicach wpłynęło doniesienie, że ks. Trubeckoj jako kierownik tej firmy w czasie wyżej podanym w sposób oszukańczy i przez fałszowanie dokumentów poszkodował swych wspólników Martę Pollak i Hermana Wienera z Katowic

na kwotę około 8 i pół tysiąca zł.

Młodego księcia na podstawie tego doniesienia przytrzymano i osadzono w więzieniu w Katowicach.

W czasie rewizji domowej znaleziono u niego poza dowodami popełnionych oszustw, dokumenty rodowe, świadczące o jego pochodzeniu arystokratycznem.

Ks. Trubeckoj przyznał się ze skruchą do popełnionego oszustwa, twierdząc jedynie, że chodzi tu tylko o 4.300 zł. Z wyłudzonych w podstępny sposób od swych wspólników na kwotę około 8 tys. — 550 zł. wysłał swej matce do Paryża, część zaś t. j. około 2.000 dał swej narzeczonej p. K., zam. w Katowicach, resztę zaś

przetrwonił w lokalach publicznych

w Katowicach i Sosnowcu.

Oszustwa dokonał Tr. w ten sposób, że wspólnikom przedkładał fikcyjne zamówienia z przemysłu śląskiego (sfałszowane) na dostawę pasty „Preczbrud". Wspólnicy jego wierzyli jemu zupełnie i często wręczali mu na podstawie sfałszowanych dokumentów, mniejsze i większe kwoty, które sobie przywłaszczał.

Ks. Trubeckiego osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

—xxx—

Dwustu pogorzelców głoduje na zgliszczach

Straszliwe widoki we wsi Kluki.

Łódź, 15 września. Dziś dopiero zakończono śledztwo w sprawie pożaru wsi Kluki.

Ustalono, że pożar wybuchł w zagrodzie Józefa Dreckiego. W czasie młócenia zboża zapaliła się słoma. Momentalnie zajęły się budynki, a ogień w błyskawicznem tempie

objął sąsiednie zabudowania

niszcząc całkowicie dorobek mieszkańców wsi Kluki.

W czasie pożaru kilka osób które chciały ratować swój dobytek, zostało niebezpiecznie poparzonych.

Straty wynoszą około pół miljona złotych. Kluki przedstawiają straszny widok. Tam, gdzie niedawno wznosiły się schludne bielutkie domki gospodarskie — dziś widnieją zgliszcza, do których tuli się 50 rodzin 200 osób o głodzie bez dachu nad głową. Rozpacz pogorzelców jest bezgraniczna, nędza — nie do opisania.

W Klukach powstał Komitet Pomocy Pogorzelcom, który zwrócił się z apelem do społeczeństwa z prośbą o składanie na ten cel ofiar pieniężnych i w naturze.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Do Budapesztu przybyła wycieczka polska na uroczystości ku czci Stefana Batorego. Polaków powitały ludność i władze entuzjastycznie.

(—) W Londynie rozpoczął się zaimprowizowany przez organizacje żydowskie i socjalistyczne pseudo - proces o podpalenie Reichstagu. Na procesie tym w drodze poszlak organizacje te starają się udowodnić, że podpalenia dokonał Goering.

(—) Puhar Gordon - Benneta za najlepszy wynik w locie balonowym z Chicago został przyznany ekipie polskiej, składającej się, jak wiadomo, z kpt. Hynka i por. Burzyńskiego. Wręczenie nagrody zostało wyznaczone na dzień 20 września.

(—) W Londynie potwierdzają krążące uporczywie pogłoski o spodziewanej nowej inflacji w Stanach Zjednoczonych. Tym razem jednak ma to być inflacja nie przez emisję banknotów lecz przez znaczne rozszerzenie kredytów, szczególnie dla rolnictwa.

(—) Eksportacja zwłok kpt. Lewoniewskiego w Jadrynie miała charakter masowej manifestacji.

W orszaku żałobnym postępowały tysiące mieszkańców miasta i 12-tu okolicznych kołchozów.

Pełne uczucia przemówienie nad trumną wygłosił zastępca prezesa rady komisarzy ludowych republiki czuwaszskiej Szewle.

O godz. 10-ej rano zwłoki kpt. Lewoniewskiego odesłano aeroplanem do Kazania. W chwili odlotu oddział jadryńskiego osoawiachimu oddał honorową salwę.

Na lotnisku w Kazaniu oczekiwał przedstawiciel tatarskiej rady komisarzy ludowych Kałwykow oraz warta honorowa z orkiestrą. Przybycie zwłok do Moskwy oczekiwane jest w piątek w południe.

(—) Wczoraj został zwolniony z więzienia mokotowskiego Jerzy Wojciechowski, który był w swoim czasie skazany na 5 lat więzienia za strzały do radcy handlowego poselstwa sowieckiego p. Lizarewa. Równocześnie został zwolniony Sergjusz Polański, który wpuścił w komin poselstwa sowieckiego bombę prochową.

(—) Zarządzeniem starosty będzińskiego rozwiązana została w Strzemieszycach partja narodowych - socjalistów, ze względów na bezpieczeństwo publiczne.

(—) Wbrew kilkakrotnym zapowiedziom odcinek ul. Piotrkowskiej między ul. Nawrot a Główną nie zostanie wybrukowany kostką w roku bieżącym.

Kto ma się zgłosić jutro?

Rejestracja rocznika 1915.

Jutro w sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do rejestracji w biurze wojskowem mężczyźni rocznika 1915 zamieszkali na terenie III komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery Z. Ź. Ż. oraz zamieszkali na terenie 10-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ź. Ż.

PILICHOWSKA Kazimiera, ul. Wilanowska 22, zgubiła kartę wstępu, wyd. z firmy I. K. Poznański.

DOMINIAK Antonina, Bałucki Rynek 10, zgubiła kartę wstępu, wyd. w. f. I. K. Poznańskiego.

Groźny pożar w majątku

Związku Inwalidów Wojennych.

Radomsko, 15 września. (Od wł. kor.) Ubiegłej nocy nad miastem ukazała się ogromna łuna.

Przyczyną tego było zapalenie się zabudowań majątku Marjezów, należących do Związku Inwalidów Wojennych dzierżawionego przez Wacława Nowickiego.

Wskutek pożaru spaliła się stodoła, 2 szopy, obora, 25 metrów siana, 120 mtr. żyta, 50 mtr. owsa, 2 konne młockarnie.

Straty wynoszą ok. 11.000 zł. Przyczyn pożaru dotychczas nie ustalono.

Klamka drzwiczek samochodu rozpruła brzuch koniowi.

Bielsk, 15. 9. Samochód osobowy Śl. 1223, jadący z Goczałkowic-Zdroju, w kierunku Bielska, w czasie wymijania furmanki Fuchsa z Dziedzic trącił klamką samochodu w brzuch konia tak silnie, że rozpruł mu brzuch i wnętrzności wyszły na zewnątrz. Konia zastrzelono na miejscu.

Kat w spódnicy.

Zasadzka na męża w mieszkaniu żony.

Łódź, 15 września. Onegdaj przy ul. Dąbrowskiej 41 rozległo się kilka strzałów rewolwerowych — poczem z jednej z sieni wybiegł jakiś mężczyzna i znikł na ulicy...

Aby poznać przyczynę tej niespodziewanej kanonady rewolwerowej — należy się cofnąć

o trzy lata wstecz.

Otóż przed trzema laty niejaka Antonina Marczewska poszukiwała męża dla swej córki Marji. Pośrednicy po trudach poszukiwań przedstawili Antoninie Marczewskiej przystojnego mężczyznę Czesława Tomańskiego który zgodził się pojąć jej córkę Marję za żonę.

Jako człowiek prostoduszny i szczery zaznaczył z punktu, że w tej chwili pracy niema, ale że robotę rychło znajdzie

W jakiś czas później odbył się ślub, a Tomański zapomniał, że żeniac się dostaje równocześnie... teściową której nigdy nie pozazdrości żaden mężczyzna.

Upłynął rok. Państwu Tomańskim urodziła się córeczka, a teściowa jak zaczęła prześladować swego zięcia zaraz po ślubie — tak konsekwentnie zatruwała mu życie do końca.

Buntowała przeciwko niemu krewnych, źle uspasabiała żonę — bez głębszych ku temu przyczyn — ot, poprostu dlatego, że była teściową, a więc pewnego rodzaju katem w spódnicy dla zięcia.

Długo i cierpliwie znosił Tomański złe traktowanie żony i teściowej, aż wreszcie któregoś dnia postanowił zerwać

wszelkie stosunki z domem.

Spokój jego został ostatnio zakłócony wiadomością, że żona pragnie się z nim widzieć.

Tomański poszedł na Dąbrowską lecz gdy stanął u drzwi doszedł go głos jakiegoś obcego mężczyzny. Czekał więc cierpliwie i słuchał. Mówiono o nim, odgrażano mu się...

Tomański chciał już odejść, gdy nagle drzwi otwerzyły się i na progu stanął jakiś mężczyzna. Spostrzegłszy Tomańskiego wyciągnął rewolwer i oddał w kierunku niego szereg strzałów, lecz chybił...

Wówczas Tomański zrozumiał że była to zasadzka i dał znać policji. Tego jeszcze dnia przytrzymano niejakiego Romana Korawskiego, u którego znaleziono broń.

Dochodzenie w tej sprawie w toku.

Zgon staruszki w ogrodzie.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 15 września. Wczoraj lekarz pogotowia wezwany został na ul. Franciszkańską 27 gdzie w ogrodzie Schroniska dla starców nagle upadła i straciła przytomność 85-letnia Marjanna Woźniak.

Lekarz pogotowia skonstatował śmierć staruszki spowodu ataku serca. Trupa zabezpieczono na miejscu.

* * *

Dziś rano pogotowie Kasy Chorych wezwane zostało na ul. Śródmiejską 80, gdzie żona portjera Janina Erhardtowa uległa zatruciu.

Lekarz udzielił jej pierwszej pomocy.

ZYCIE PABJANIC.

Propaganda Polskiej Pożyczki Narodowej.

Pabjanice, 15 września. W tych dniach zawiązał się w Pabjanicach Komitet Propagandy Polskiej Pożyczki Narodowej, w skład którego weszli — między innymi — komisarz rządowy w Magistracie p. Jabłoński, dyrektor Kasy Chorych w Pabjanicach p. Goliński i H. Staszewski. Komitet rozpoczął już ożywioną propagandę pożyczki na terenie Pabjanic i rozesłał odpowiednie wezwania do dyrekcji wszystkich zakładów przemysłowych, handlowych, bankowych, instytucyj społecznych i zawodowych, nawołujące do gremjalnego wzięcia udziału

w zakupywaniu pożyczki.

W najbliższych dniach zwołane zostanie zebranie przedstawicieli wszystkich wyżej wymienionych instytucyj, na którem powołany będzie do życia właściwy Komitet Propagandy Polskiej Pożyczki Narodowej w Pabjanicach. O terminie i miejscu zebrania wydane zostanie specjalne zawiadomienia.

Tymczasem pierwsze zgłoszenia już napływają i jest nadzieja, że w ogólnym czynie obywatelskim Pabjanice nie pozostaną wtyle.

Wzruszająca uroczystość na emigracji.

Zlot stowarzyszeń dziecięcych we Francji.

Awangarda przyszłych bojowników Polski.

Bruay, we wrześniu.

Wielu maleńkich Polaków i Polek, zjechało do Bruay. Ścieżynkami polnemi, po drogach i miedzach, płynęły kolorwe, dlugie karawany, dzwoniły śmiechem szare ulice, otwierały się z trzaskiem okna.

— Dokąd idziecie mali Polacy? pytali zdumieni przechodnie.

— Idziemy na nasz pierwszy Zlot Stowarzyszeń Dziecięcych.

Historja Stowarzyszeń Dziecięcych, jest krótka, liczy zaledwie półtora roku. Cel ich, w prostych wyraża się słowach: „wychowanie dzieci, dla Boga, rodziców i społeczeństwa".

Stowarzyszenia mają za patron Dzieciątko Jezus, które na sztandarach ich błogosławiącą wyciąga rączkę. Lecz szarfa przy drzewcu jest biało - czerwona.

— „Zachowajcie tradycje narodowe, uczcie się polskiej mowy i historji waszego kraju — mówi program Stowarzyszeń. Niech z was staną się ludzie prawi i niech Kościół i Ojczyzna mają z was pociechę".

I posłuchały wezwania tego dzieci. Posłuchały i w liczbie

blisko 7-miu tysięcy

przyszły zapisać się pod znaki Dzieciątka Jezus.

Przyszły, bo chciały nauczyć się pracy wspólnej, bo chciały się modlić po polsku, bo widziały, że towarzysze ich i towarzyszki należące do stowarzyszeń są grzeczne, przyszły, bo... czuły, że będą szczęśliwe.

A teraz, pierwszy zlot miał zapoznać między sobą wszystkie Stowarzyszenia dzieci z departmentu Pas - de - Calais, to też oddawna przygotowało się do święta pracowite i ruchliwe Bruay - en - Artois.

Nadszedł wreszcie upragniony dzień. Oczekiwało go kilka tysięcy dzieci i z niepokojem patrzało na niebo.

— Czy pogoda dopisze? Czy nie będzie deszczu?

Ale słońce jak kula wytoczyło się na niebo, a gwałtowny wiatr, gdzieś po polach porozsnuwał ciągnące się leniwie ranne mgły i dzionek wstał jasny i ciepły.

Zaroiły się drogi od dzieci i błysnęły od krakowskich strojów jak szare płótno, wyhaftowane nagle barwnemi kolory.

Szły dzieci z Bruay, Haillicourt, Divion, Houdain, jechały z Sallaumines, Hersin - Coupigny, Harnes, Barlin.

Tu dwadzieścia dzieci, tam czterdzieści pięćdziesiąt, sto, trzysta... Przyszło ich kilka tysięcy. Same delegacje stowarzyszeń z departamentu i stowarzyszenia miejscowe z Bruay - en - Artois, gdzie jest ich siedem.

Przyjęła ich i wprowadziła muzyka. Szły przy jej dźwiękach równo i karnie, ustawione w czwórki, poważne i skupione, złotowłose i modrookie.

A wkoło nich ciągnęły tłumy rodziców, gości, chwiały się chorągwie Towarzystw, szarzały mundurki harcerskie.

Na rozległem boisku odstąpionem przez dyrekcję kopalni, rozłożył się jak gdyby wielki obóz.

Rozpoczęła się Msza Św.

Wśród syku gorejących świec i szumu trzepoczących na wietrze sztandarów, przemówił do dzieci ks. rektor Łagoda i mówił im o apostolstwie i o tem, czego od nich Ojczyzna wymaga, a one słuchały i zamyśliły się głęboko.

Popołudniu zagrała pobudka, zrobiła się cisza, wszyscy stanęli, wyprostowały się w szeregach dzieci i ścinęły mocniej w dłoniach chorągiewki: „Jeszcze Polska nie zginęła", podjęły tysiączne głosy.

Nastąpiło otwarcie Zlotu.

Prezes Komitetu Towarzystw Miejscowych w serdecznych słowach powitał gości. Maleńka prezeska Stowarzyszenia dzieci z szybu 4-go w Bruay wierszykiem podjęła księdza rektora Łagodę, a nie większa od niej chorążna na powitanie wygłosiła

do przedstawiciela Konsulatu R. P.

Nie sposób tu wymienić wszystkich gości. Prócz księży stawili się też licznie przemysłowcy i kupcy z Bruay i okolicy, przedstawiciele prasy i tłum gości polskich i francuskich.

Nastąpiły śpiewy chóralne i popisy. Ćwiczenia gimnastyczne chłopców i korowód dziewczynek ze Stowarzyszeń miejscowych, wywołały zachwyt nieopisany. Setki barwnych jak maki chłopców i dziewczynek poruszających się

rytmicznie w takt muzyki

na szarej kopalnianej ziemi, stanowiły jedyny w swoim rodzaju obrazek.

Teraz zaczęły się popisywać drużyny pozamiejscowe.

Sallaumines wystąpiło ze śpiewami chóralnemi i obrazkiem scenicznym p. t. „Tarcyzjusz".

Lens wystawiło teatrzyk pod tytułem „Jezus wśród dzieci".

Harnes zdobyło nadzwyczajne powodzenie tańcem góralskim i obrazkiem „Dorotka".

Dzieci z Barlin i Hersin - Coupigny deklamowały.

Pierwsze nagrody, pod postacią bilardów dostały się za popisy Stowarzyszeniom z Bruay (szyb 1) i z Sallaumines. Pozatem wszystkie Stowarzyszenia otrzymały w nagrodę piłki.

Teraz nadeszła kolej na część programu, na myśl o której i dzieci i publiczność zdawna już zacierały ręce.

Konkursy Zlotu Stowarzyszeń Dziecięcych obejmowały biegi, ale... z nogami związanemi lub uwięzionemi w worku, z jajkiem na łyżce, z gazetą, po której trzeba stąpać, trzymając ją w ręku...

Gwar panujący na boisku zamienił się w jeden

ogromny wybuch śmiechu,

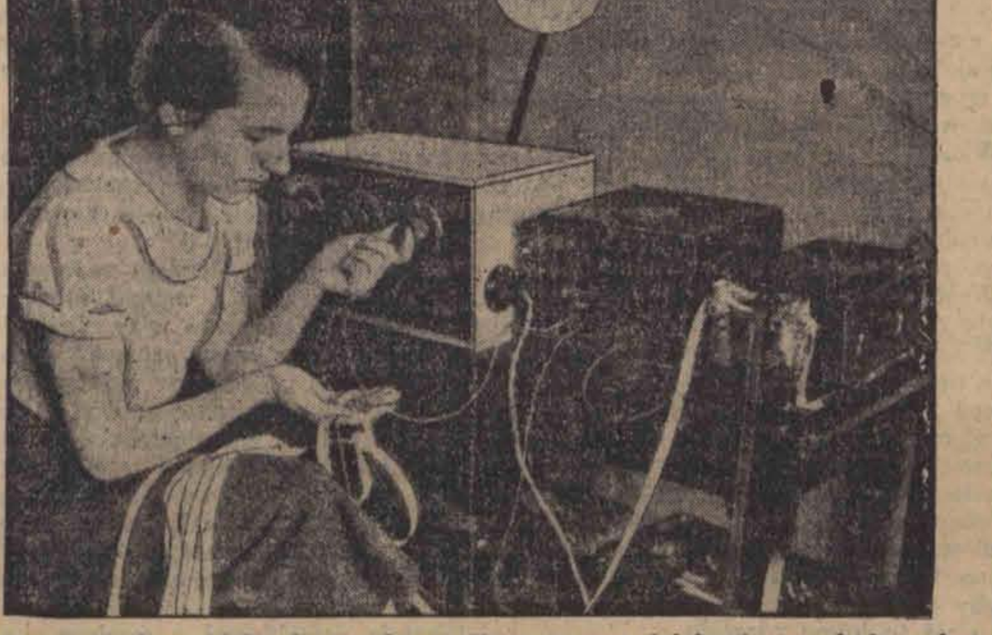
który trwał podczas konkursów, a kończył się oklaskami, gdy zwycięzcy odbierali nagrody, poczem znowu przechodził w śmiech podczas nowego konkursu.

Gdy czterdziesta ósma nagroda dostała się w ręce triumfatora, konkursy się zakończyły, a wraz z niemi nadszedł koniec Zlotu.

Jeszcze raz ksiądz rektor przemówił do zebranych, słońce ostatniemi promieniami musnęło złocone czubki sztandarów i znów zaroiły się drogi, po których Stowarzyszenia powracały do domów.

M. H. (Wiarus P.)

Teleskryptor bez drutu.



Poczta niemiecka oddała do użytku radjowy aparat dalekopiszący, którym każdy posiadacz może przyjmować i nadawać listy handlowe i prywatne.

Górnik rzucił chłopca do rzeki.

Kto skradł 10 franków?

Górnik Charles Gosselin kąpiąc się w rzece La Clarence niedaleko Divion, na brzegu zostawił odzież i pieniądze. Po kąpieli zauważył **brak 10 franków.** Niedaleko od tego miejsca bawił się chłopczyk Polak 12-letni Franciszek Janicki. Gosselin doskoczył do niego, zarzucając mu kradzież. Chłopak zląkł się niedwuznacznej postawy górnika i chciał uciec. W tej samej chwili pochwycił go Gosselin i wrzucił do rzeki. Na szczęście chłopiec, choć w ciężkiem ubraniu, nie zatonął i dopłynąwszy do brzegu, **poskarżył się rodzicom,** którzy zawiadomili żandarmów. Prowadzi się śledztwo kto właściwie skradł pieniądze. Gosselin odpowie przed sądem za swój gwałtowny czyn, który mógł, z tak błahej przyczyny, mieć tragiczny koniec.

Dramat na pustkowiu.

Napad na 11-letnią dziewczynkę

W miejscowości nadmorskiej Marconne-les-Hesdin koło Boulogne sur Mer dokonał zwyrodniały robotnik rolny brutalnego zamachu na 11-letnią dziewczynkę. Mała Alfreda Danvergne pracowała ze swoim ojcem, rolnikiem, w polu i wracała do domu, gdy naraz napadł na nią robotnik rolny, Alfred Mondel, który od dłuższego czasu był bezrobotnym i

żył z jałmużny.

Mondel znał Alfredę, i usiłował już raz dokonać na niej gwałtu, ale dziewczynka zdołała wymknąć się z jego rąk. Tym razem Mondel puścił się w pogoń za uciekającą Alfredą, dopadł ją i przewrócił na ziemię, chcąc ją zgwałcić, a gdy dziewczynka zaczęła się bronić, wyjął nóż i zadał jej cios w prawe płuco, raniąc ją ciężko. Na widok obficie spływającej krwi Mondel uciekł. Dziewczynka zdołała podnieść się z ziemi i wlokąc się dotarła do domu, gdzie padła zemdlona na ziemię. Odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala. Za zbiegłym Mondlem żandarmerja

Jedziemy do Mozambiku!

Wielkie oszustwo na Jasnym Brzegu.

Riwiera francuska ma nową wielką aferę: Ogłaszany z wielkim hałasem od dłuższego czasu wyjazd z Villefranche wyprawy naukowej do Afryki. Na małym okręcie uczestnicy tej wyprawy mieli wylądować w Dżibuti, a stamtąd, przez Abisynję i okolice wielkich jezior mieli się udać do Mozambiku, przebywając w ten sposób

blisko 6.000 kilometrów.

Reklama o powyższej wyprawie była prowadzoną w dziennikach iście po amerykańsku. Cały szereg królików afrykańskich miał w niej wziąć udział. Ogłaszano wywiady z uczestnikami wyprawy, z organizatorami. Miano ruszyć lada dzień, ale wszystko skończyło się ruszeniem organizatorów oszukańczej wyprawy do... więzienia. Szumnie reklamowana wyprawa okazała się bowiem trickiem oszukańczej bandy, która **nabierała łatwowiernych**

Ludzie dawali się nabierać, tem więcej, że na czele wyprawy stał człowiek, którego odznaczenia z frontu i ranga oficera rezerwy dawały pełną gwarancję przedsięwzięcia. Obok niego występował Gringoire de Cheffeux. Pod arystokratycznem tem nazwiskiem ukrywał się znany oszust. On to prawdopodobnie pociągnął oficera rezerwy na drogę występku.

Obaj ci „organizatorzy" znaleźli stary kuter rybacki, który odnowili. Poczem zaczęli przy pomocy pism szukać członków załogi i uczestników wyprawy. Wymagania mieli skromne... **uczestnictwo kosztowało 20.000 franków.** Naiwnych, a mających pieniądze na Riwierze nigdy nie brak. Ogółem zebrali 300.000 franków. Uczestnicy po wpłaceniu czekali na wyruszenie na wyprawę. Byli wśród nich ludzie, którzy nie mieli żadnych — prócz pieniędzy — danych na taką trudną wyprawę. Stary kuter, który został zapisany do „Yacht-Club'u" i uroczyście poświęcony wywoływał podziw i uznanie dla uczestników wyprawy w tajemniczą Afrykę.

Jednak wszystko się wydało. Władze zwróciły uwagę, że wyprawa jakoś ciągle odkłada datę wyjazdu. Zaczęto śledzić organizatorów wyprawy. Stwierdzono, że jeden jest znanym oszustem. W wyniku „wyprawa" ruszyła do więzienia i odprowadziła tam dwóch głównych organizatorów. Ale pieniędzy uczestnicy już nie otrzymali.

Franciszek Hornik.
(E. Wrzos).

59

Współczesna Sodoma

POWIEŚĆ.

Ze strony Geny odgrywała rolę miłość, ze strony Rozmacha, podniecenie. Ostateczny jednak rezultat był dla obojga jednaki....

Gena oddała się z ufnością... a Rozmach? Jemu zdawało się, że posiadanie tej kobiety jest czemś zespolonem z jego nerwami i krwią, czemś co rozumie się samo przez się — bezspornie. Nie myślał ani o następstwach, ani o fakcie samym, który w każdym innym wypadku uważałby za łotrostwo... słowem wziął ją tak, jak zerwałby kwiat któryby mu się podobał!

Kiedy jednak odzyskał przytomność i jasność umysłu, oraz zorjentował się, co uczynił, spojrzał z przerażeniem na tulącą się do niego Genę i szepnął:

— Geniu! Co ja zrobiłem?

— Nic, nic Leo! Ta chwila stała się dla mnie największem szczęściem, odparła.

Ale myśli Rozmacha błądziły gdzieindziej, szukając powodu chwilowej słabości i zapomnienia się.

Ochłonąwszy z podniecenia jasno zdał sobie sprawę ze swego podłego postępku. Wstyd ogarnął go na samą myśl, jak spojrzy w oczy tej czystej dziewczynie której zaufanie nadużył tak haniebnie i jak ten czyn jego wygląda wobec wielkiej jego miłości do Wiśki. Do jego nad wszystko ukochanej Wiśki!

Z jakiem czołem stanie przed nią? — robił sobie wyrzuty. A Gena trzymając się jego ręki, szczebiotała radośnie...

Rozmach dźwignął się ociężały i pociągając za sobą Genę wracał do willi.

Wyrzuty sumienia nie opuszczały go; przez całą drogę milczał, chociaż Gena nie przestawała zasypywać go swemi zwierzeniami.

Sopicka, której nie śmiał spojrzeć w oczy, przyglądała mu się podejrzliwie. Zauważyła serdeczne spojrzenie, jakie Gena słała Rozmachowi. Genie zdawało się że go rozumie, wnet jednak miała sposobność stwierdzić jak bardzo się myliła.

Dla Rozmacha sytuacja stała się wprost niemożliwą do zniesienia. Z jednej strony poczucie własnej winy, z drugiej poufałość — choć nader ogledna Geny, wreszcie badawczy wzrok Sopickiej sprawiły, że powziął plan, który z nadejściem nocy postanowił wykonać.

W tym celu położył się spać w ubraniu i czekał, dopóki zupełna cisza nie zapadnie w całym domu. Gdy to nastąpiło wstał i nie zapalając lampy, wyszukał ołówek i dwie kartki. Na jednej nagryzmolił przy świetle księżyca kilka słów do Sopickich, podając jakieś nieprawdopodobne przyczyny, dla których musiał dom ich opuścić... aż... w nocy! O zdenerwowaniu jego świadczył fakt, że nigdy nie pamiętał co za powód wówczas wymyślił.

Drugą przeznaczył dla Geny.

— „Geno! — pisał. — Przebacz, ale nie kocham Ciebie jako kobiety, lecz jako siostrę. To co uczyniłem dziś było podłością, było czemś tak ohydnem, że jutro nie śmiałbym Ci spojrzeć w oczy. Zatem odchodzę, a Ty jeżeli możesz, przebacz!"

Wszedł do pokoju, w którym spała razem ze siostrą i podszedł na palcach do jej łóżka. Miał zamiar włożyć list pod jej głowę. Ale Gena ocknęła się i poznawszy go, objęła ciepłemi ramionami, lgnąc ustami do jego ust. Uwolnił się z uścisku wsunął w jej rękę kartkę i odszedł do swego pokoju. Tu otworzył okno, zeszedł do ogrodu, a przeskoczywszy następnie parkan, znalazł się na drodze, wiodącej do miasta.

Obejrzawszy się, zauważył w jednem z okien sylwetkę Geny. Zaciekawiona podeszła do okna, aby przy świetle księżyca, odczytać otrzymaną kartkę. Wtedy to uwagę jej zwrócił szelest otwierającego się okna a potem zobaczyła swego ukochanego uciekającego przez płot.

Nie wiedziała co o tem sądzić, ale posłała mu na pożegnanie pocałunek.

Potem zapoznała się z treścią jego listu.

Słowa zawarte w nim, uderzyły ją jak obuchem.

Wiedziała, że Rozmach jej nie kocha, darząc prawdziwem uczuciem ciotkę, gdzieś jednak na dnie serca tliła się nadzieja: a może?

Scena w ustroniu, podnieciła gasnące pragnienia.. Milczenie Rozmacha dawało jej dużo do myślenia... Tymczasem?!

Runęły marzenia, a został tylko ból i żal tak głęboki że nie było w nim miejsca na łzy. Uklękła przy łóżku i wtuliwszy głowę w pościel oddała się rozpamiętywaniom. Po paroksyźmie owych rozpaczliwych myśli, przyszło powoli uspokojenie. Z głęboką miłością, wspominała każde słowo wyrzeczone w ustroniu przez Leona. Pragnęła wbić je w pamięć, aby tam pozostały na zawsze. Raz jeszcze przeżyła dziką, bezpamiętną rozkosz, której zaznała przed kilku godzinami...

— Tak ukochany! Nikt po twoich pocałunkach ust moich nie dotknie. Nikt nie powie do mnie: „moja" — bo do śmierci do ciebie tylko należę. Gdybyś mi nawet tam w czarownem zakątku powiedział wyraźnie że nie jesteś w stanie ofiarować mi serca, byłabym i tak oddała ci się bez zastrzeżeń — bo kocham cię — słyszysz? Wielbię, ubóstwiam!

Klęczała długie godziny, straciła poczucie miejsca i czasu... Wreszcze światło dnia zalało pokój. Wtedy to przywróciło ją do rzeczywistości szarpnięcie siostry:

— Gena co tobie?

Podniosła głowę z poduszki, powstała i ułożyła się do snu, nie mówiąc siostrze ani słowa.

*

Późną nocą, przyszedł Rozmach do swojego domu.

Stara gospodyni, obawiając się złodziei spała w mieszkaniu, to też po niedługiem pukaniu dostał się do wnętrza. Chociaż zdziwił ją nocny powrót pana, nie pytała o przyczynę. Była szczęśliwa, że znowu go widzi przy sobie.

Po kilkunastu zaś dniach i Sopiccy poszli w jego ślady zjawiając się w mieście. Pani Jadwiga, stęskniona odwiedziła go zaraz a dla upozorowania wizyty, zabrała Stefę Śliwiankę.

Po przywitaniu się wystąpiła z wymówkami, że opuścił tak niespodziewanie jej dom. Natomiast Stefa nazwała jego postępek tajemniczo — romantycznym i gotowa była ucałować go za to.

W toku rozmowy, podzieliły się z nim wrażeniami, jakie odniosły na widok ukończonego dzieła w lesie. Poszły tam następnego dnia po jego niewytłumaczonej ucieczce i zastały tłum widzów. Wszyscy byli oczarowani wspaniałym i niepospolitym obrazem.

Korzystając ze sposobności, poczęła Stefa wymawiać artyście że bez jej wiedzy użył jej podobizny do jednej z rzeźb. Z tonu jednak wywnioskował, że sprawił jej tem miłą niespodziankę.

— Genie pochlebił pan, ale sobie przez to zaszkodził! Wszyscy odtąd zwracali baczniejszą uwagę na jej urodę! — dokuczała mu Sopicka, pod wpływem zazdrości i złośliwości.

Dziwne zachowanie się Rozmacha, jego ucieczka, w połączeniu z opowiadaniem Stefy o pozie w jakiej zastała zrównoważona zawsze Genę, wydawały się Sopickiej wielce podejrzane. Zwątpiła w ich braterskie uczucia. Dlatego też, niemało dokuczyła artyście podczas swej wizyty.

Ale Rozmach nie brał jej złośliwych uwag poważnie.

XL

I znów nastała wiosna.

Leon Rozmach, męczył się jak zawsze, a w sercu Janka, wzmogła się czysta miłość do Hanki Chochlanki. Janek doszedł do przekonania, że istnieje głębsze i poważniejsze uczucie, niż zmysłowe — łączące kobietę z mężczyzną.

Miał bowiem możność stwierdzić że nie wszystkie niewiasty żyją chwilą i chęcią użycia, nie bacząc na przyszłość i skutki, oraz że nie wszystkie rzucają się same na szyję. Dowiodła tego Hania.

Widział jej skromność i brak zalotności, a przecież równocześnie odgadł już dawno, że jest kochany. Poznał to z serdecznej i tkliwej życzliwości, chociaż tematu tego starannie unikała w rozmowie.

To też w pierwszych dniach maja nie wytrzymał!

— Haniu! — rzekł do niej pewnego cudnego wieczoru. — Czy wiesz, że ja cię kocham, ale tak naprawdę, całem sercem?

Ton jego oświadczenia miał takie radosne brzmienie, jakby chciał swą zdolnością do tego rodzaju uczuć popisać się i zyskać poklask całego świata.

Powiedziane inaczej, brzmiałoby to:

— Słuchajcie i podziwiajcie! Oto ja Jan Rozmach, wyrzutek i hulaka, posiadałem tuziny kobiet — a dziś pokochałem jedną! Słyszycie? Jedną!

Hania przyjęła słowa jego, ze szczerem zadowoleniem: I ona bowiem odczuwała konieczność podzielenia się ze swym ukochanym ogromem miłości, która od pewnego czasu przepełniała jej duszę.

(c. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W dniach 16 i 17 bież. mies. odbędzie się w Warszawie „Święto harcerza". Pierwszego dnia w godzinach popołudniowych i wieczornych przeciągną przez miasto pochody harcerzy z pochodniami i lampionami, przemarsz oddziału kolarskiego, korowód samochodowy itp. Następnego dnia rano na rynku Starego Miasta odbędzie się zbiórka drużyn harcerskich, które wysłuchają mszy polowej, poczem udadzą się w pochodzie do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożą wieniec i przemaszerują przez miasto na stadjon w Łazienkach. Program popisów na stadjonie obejmuje defiladę drużyn wobec przedstawicieli władz państwowych i harcerskich, popisy drużyn żeglarskich (na jeziorach), pokazy szybowcowe i popisy najmłodszych drużków i druhenek t. zw. zuchów. Popołudniu odtworzone będą na tymże stadjonie popisy regjonalne, demonstrowane na ostatnim zlocie międzynarodowym w Gödöllö, pokazy z zakresu techniki harcerskiej itp. Na terenie parku łazienkowskiego drużyny rozbiją obóz pokazowy, — otwarty dla zwiedzającej publiczności. Tradycyjne ogniska harcerskie ze śpiewami, „gawędą" itp. zakończą pokazy.

* * *

Zgodnie z zapowiedzią wznowiono szczepienia przeciwdyfterytowe. Są one dokonywane przez dwie kolumny komitetu medycyny społecznej przy wydziale zdrowia zarządu miejskiego. Narazie szczepienia odbywają się w zamkniętych zakładach opiekuńczych. W pierwszych dniach października szczepienia będą wznowione w szkołach i będą miały na celu zaszczepienie wszystkich nowoprzyjętych dzieci.

* * *

W roku bieżącym wyższa Szkoła dziennikarska wzorem lat ubiegłych rozpoczyna zajęcia szkolne w dniu 5 października. Zapisy trwać będą do 30 września. 17-letnie istnienie wyższej Szkoły dziennikarskiej w Warszawie utrwaliło naukową i pedagogiczną podstawę tej uczelni, jakoteż ustaliło jej program. Wyższa szkoła dziennikarska łączy w sobie typ wyższej szkoły zawodowej z życiowemi potrzebami pracy dziennikarskiej. Naczelne miejsce w programie zajmują ćwiczenia seminaryjne (dziennikarskie i publicystyczne), ale program obejmuje również kilkanaście przedmiotów ogólnokształcących, głównie z zakresu polityki i ekonomji, jakoteż naukę języków obcych. Z przedmiotów zawodowych wykładane są między innemi: Historja prasy, Technika drukarska i grafika, Samokształcenie dziennikarza, Technika i organizacja prasy, Reklama w prasie, Administracja dziennika i kolportaż, Stenografja, Prawo prasowe i inne.

* * *

Teatr Rewji p. n. „Praskie Oko" pod dyrekcją Juljana Ołdaka wystąpił z uroczystą premjerą rewji inauguracyjnej pod tyt. „Z całego serca" z udziałem Stanisławy Nowickiej, Stanisława Gruszczyńskiego, Ireny Skwierczyńskiej, Jerzego Borońskiego, Xeni Grey, Aleksandra Suchcickiego, Ireny Grywiczówny, Stefana Laskowskiego, duo Sargielska—Moran, Andrzeja Kurewicza, Lyonis - sisters, Michała Daneckiego chóru Juranda i 10 Oym - Girls.

KRATECZKI.

Co było w paczce?

Nieprzyjemne kupno.

Jeszcze właściwy sezon polowań się nie rozpoczął, a już ludzie polują na pięć złotych pluskwy i dłużników. Te najtrudniejsze zresztą polowania, uprawiane są przez okrąglutki rok z mizernym naogół skutkiem. Właściwie nikt dotychczas nie zagłębił się z odpowiednią dozą powagi i filozofji w tak ważki temat, jakim są niewątpliwie pluskwy, nieodłączne towarzyszki człowieka. Tu wychodzi raz jeszcze najaw prawdziwie ludzka niewdzięczność człowieka wobec tych stworzeń, które nie opuszczają ludzi ani w doli ani niedoli. Taka pluskwa, przywiązawszy się do jakiegoś mieszkania, wiernie w niem trwa niewieleco sobie robiąc z rozmaitych flitów czy innych płynów, które raczej stanowią dla nich miłą i tuczącą pożywkę.

Pluskwa posiada życie niezmiernie twarde, stanowiąc pod tym względem godny zazdrości dla człowieka przykład. Gdy człek połknie troszkę bylejakiej trucizny, odrazu przenosi się na łono Abrahama: gdy pluskwiątko obje się i opije byle ludzkiej, chorej zakażonej krwi zjada kilogramami rozmaite „trucizny" i żyje, bardzo sobie świat chwali, łazi wesolutko po łóżeczku, po ścianach i śmieje się w kułak z ludzkiej naiwności, wyobrażającej sobie, że można psim swędem pozbyć się tych żyjątek..

Właściwie to te pluskwy przyplątały się do krateczek zupełnie niechcący, nie zamierzałem bowiem wcale obierać sobie taki niemiły temat. Ale wiadomo: pluskwa wszędzie wejdzie.

Wróćmy więc do polowań, które są o tyle aktualniejsze, że ostatniej niedzieli wyjechałem do tuszyńskiego lasu, gdzie polowałem na... grzyby. Wolałbym na coś konkretniejszego na jakąś sarenkę, czy choćby zajączka, ale to było trudne z dwóch względów: nie spotkałem w lesie ani jednego zwierzaka i następnie, nie miałem przy sobie żadnej broni, a polowanie na zwierzynę gołą ręką jest nieco trudne. Zresztą polowanie na grzyby również nie jest takie łatwe, jakby się to komu zdawało.

Wyobrażałem sobie dotychczas, że grzyby, tak jak o tem informowano mnie w dawnych latach w bajkach, rosną pod drzewami. Otóż stwierdzam na tem miejscu z całą stanowczością, że to jest kłamstwo. Grzyby rosną gdzieś pod mchem, pod liśćmi, pod ziemią bodajże i znalezienie ich wymaga jakiejś specjalnej grzybnej intuicji, której nie posiadam. Zebrałem co piękniejsze okazy, efektowne, czerwone ze ślicznemi białymi kropkami, jakieś rdzawe, licznie i wyraźnie rosnące, a tu potem okazuje się, że ani grzyb nie był jadalny że te jadalne, to „trzeba umieć" zbierać, słowem zamiast wyrazów uznania, podzięki i wdzięczności spotkały mnie tylko wymówki i grzybów na kolację nie było.

Okazuje się, że z grzybami trzeba robić tak samo jak z polowaniem na zające: wybiera się człowiek rankiem w odpowiednim ekwipunku na polowanie, idzie z przyjaciółmi do szynku spędza tam przyjemnie cały dzionek, przed wieczorem kupuje w sklepie kilka zajęcy i z tym łupem wraca dumnie do domu. Na grzybobraniu sytuacja o tyle się zmienia, że zamiast zająca, kupuje się w sklepie kilo grzybów.

PFE!

Nie należy tylko robić w sklepie takich zakupów, jakie zrobił Majer Girstein. Ale to jest cała historja, której proszę spokojnie wysłuchać, cóż nam bowiem w tych czasach innego pozostało do zrobienia?

Otóż Majer Girstein miał zatarg finansowy z Ignacem Wendkiem. Skończyło się w Sądzie gdzie Wendke sprawę przegrał. Przegrał, zapłacił, ale zemstę w sercu zachował.

Minęło kilka lat. Girstein zapomniał już o całej sprawie i wstąpił niedawno do sklepu Wendkiego przy ulicy Limanowskiego aby kupić sztuczkę damskiego towaru. Girstein nie poznał Wendkego, ale Wendke poznał Girsteina. Nic jednak nie powiedział, paczkę elegancko zapakował, pieniążki wziął i pożegnał klienta. Gdy Girstein wrócił do domu i odpakował paczkę, okazało się, że zamiast towaru zapakował mu Wendke nieprzyjemne ludzkie wydzieliny.

Girstein zameldował o swojem okazyjnem kupnie policję która sprawę przekazała na drogę sądową.

Sąd Grodzki skazał Ignacego Wendke na 2 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

Odłamki lustra w gardle.

Zamiary córki zdenerwowały matkę.

Z Horodenki donoszą:

Wielkie wrażenie wywołała w tut. kołach towarzyskich wiadomość o zamachu samobójczym żony mierniczego Tarantiukowej. Desperatka połknęła pierścionek i odłamki z lusterka. Powody tego niezwykłego kroku są naprawdę sensacyjne. Córka Tarantiukowei, 25-letnia Helena oświadczyła przed kilku tygodniami matce, że zamierza

wstąpić do klasztoru

Matka nie chciała się na to zgodzić i starała się wyperswadować córce ten jej niezwykły krok. Wszelkie jednak perswazje i zaklinania matki nie odniosły skutku. Helena uporczywie bowiem trwała przy swoim zamiarze. P. Tarantiukowa, która chciała córkę wydać za mąż i miała wogóle inne plany na przyszłość, tak się tem przejęła, że chciała pozbawić się życia. Położyła się do łóżka oświadczając córce, że jest chora i prosiła ją, by jej podała torebkę. Niczego nie przeczuwając Helena spełniła życzenie matki a ta szybkim ruchem wyjęła z torebki pierścionek, który połknęła, następnie ułamała kawałek lusterka i również połknęła. Przerażona córka wezwała lekarza, który stwierdził że pierścionek znajduje się w żołądku, a odłamki lusterka

utkwiły w gardle.

Na polecenie lekarza odwieziono Tarantiukową autem do Lwowa, gdzie w szpitalu poddano ją operacji.

Naczelnik więzienia amatorem drogiej mąki.

Przed sensacyjnym procesem w Toruniu.

Z Brodnicy donoszą:

Po 8-miu miesiącach zostało ukończone śledztwo przeciwko b. naczelnikowi więzienia Bazylemu Szwedowi z Brodnicy.

Od rozpoczęcia swego urzędowania t. j. od stycznia 1926 roku do listopada 1932 r. prowadził on

dewastacyjną gospodarkę.

Jego czynności cechowało wyraźne działanie na szkodę Państwa.

Zawierał on z dostawcami mąki kontrakty w przednówku, kiedy mąka najdroższa, na takie ilości, które starczyć mogą na 10 lat. Straty sięgają 30 tysięcy złotych. Nadto przywłaszczył sobie na szkodę Państwa z działu pracy i funduszu gospodarczego około 20 tys. zł.

Przestępstwa te zauważono podczas kontroli odpowiednich władz.

Dla zatuszowania sprawy Szwed dopuścił się dalszych nadużyć przez fałszowanie dokumentów mianowicie rachunków które dział gospodarczy otrzymywał od dostawców środków żywnościowych dla więźniów.

Szwed jest podobno Ukraińcem. Sprawą tą z uwagi na jej wielki zakres zainteresowała się

prokuratorja generalna,

która niewątpliwie wytoczy powództwo cywilne i dochodzić będzie swoich praw.

Szwed stoi pod zarzutem przywłaszczenia, fałszowania dokumentów i działania na szkodę Państwa, przez zawieranie finansowo-szkodliwych tranzakcyj handlowych.

Po 8-miu miesiącach śledztwa sprawa Szweda wróciła do prokuratury w Toruniu celem wniesienia aktu oskarżenia.

Akta obejmują

6 wielkich tomów.

Dowody rzeczowe ważą przeszło 2 i pół centnara.

Wygotowanie aktu oskarżenia potrwa conajmniej trzy tygodnie. Niezwykle ciekawa sprawa odbędzie się prawdopodobnie pod koniec października względnie z początkiem listopada.

—xXx—

Tak długo bili

aż wyzionął ducha.

Z Wilna donoszą:

Na łące w okolicy kolonji Szałajciszki p. święciańskiego spotkało się trzech włościan: dwóch braci Sokołowów, Kuprjan i Anifim oraz Miron Pietrow, między którymi od dłuższego czasu

panował antagonizm.

Spotkanie to okazało się fatalnem dla Mirona Pietrowa. Po wymianie pierwszych kilku wymyślań, Sokołowie przeszli do rękoczynu. Rozjuszeni nieustępliwością Pietrowa tak długo go bili, aż nieszczęśliwy wyzionął ducha. Zaalarmowana policja przeprowadziła na miejscu dochodzenie, ujawniając sprawców zabójstwa. Anifima Sokołowa aresztowano, zaś Kuprjan Sokołow zbiegł i dotychczas się ukrywa. Zwłoki Mirona Pietrowa zabezpieczono na miejscu.

—xXx—

Zeznania na łożu śmierci.

Oprawców aresztowano.

Z Wilna donoszą:

Piotr i Grzegorz Polaninowie, nie posiadając swego pastwiska bezprawnie korzystali z pastwisk sąsiadów, a najczęściej z pola Pietuchów i Chochołki.

Mieszkańcy wsi Czyczele gm. głębockiej niejednokrotnie zwracali się do braci Polaninów z prośbami i ostrzeżeniami, że nie życzą sobie aby na ich pastwiskach

pasły się cudze konie.

Upomnienia te jednak nie skutkowały. Wówczas bezczelność braci Polaninów doprowadziła do pasji braci Pietuchów i Chochołkę. Onegdaj gdy znowu Grzegorz Polanin pasł konia na ich polu, uzbroili się w pałki i poszli obliczać się ze złodziejem. Napadnięty przez uzbrojoną czwórkę sąsiadów Polanin został bardzo ciężko pobity i odwieziono go do szpitala w Głębokiem.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy Grzegorz Polanin odzyskał na chwilę przytomność wymienił nazwiska swoich sprawców i skonał. Janem, Aleksandrem, Teodorem Pietuchami i Chochołkiem zajęły się władze.

RADJO-KĄCIK.

RASZYN, sobota.

7.00—7.15 Transmisja ze Lwowa. 7.15—7.30 Gimnastyka, 7,30—7,40 Płyty. 7'40—7,45 Dziennik poranny. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący, 9.00—11.45 Tr. ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka lekka, 12.25 Przegląd prasy polskiej. 12,33 Kom. meteorol. 12,35 Płyty, 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15,10 Komun. Państw. Instytutu Eksport. 15.,5 Płyty. 15.25 Kom. gospodarczy. 15.35 Płyty. 15.50 Wiadomości strzeleckie, 16,00 Audycja dla chorych. 16.30 Płyty.. 17,00 Odczyt aktualny. 17.15 Muzyka lekka, 18.15 Odczyt ze Lwowa' 18,35 Recital skrzypcowy Z. Roesnera. 19.10 Płyty. 19.20 Rozmaitości, 19,35 Program na dzień następny, 19.40 Kwadrans literacki. Humoreska Magdaleny Samozwaniec p. t. „Kadulac". 20,00 Koncert muzyki lekkiej, 21,05 Dziennik wieczorny. 21,15—21.25 Wiadomości ogrodnicze. 21.30 Koncert chopinowski w wykonaniu Z. Rabcewiczowej. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteor. dla komun. lotn. i komun. polic. 22.40—24.00 Muzyka taneczna.

PIERRE VERY.

KARA.

—Kieliszek mocnej! — odezwał się Wacław do kelnera czekającego na obstalunek.

Był to młody osiemnastoletni chłopiec! Dziecko prawie! Starannie ubrany, o spojrzeniu jasnem i ruchach wytwornych. Jednem słowem latorośl bogatych rodziców.

Co robił w tym drugorzędnym barze? Miał wygląd znużony. Był czemś bardzo przybity widocznie. Pił zwolna małemi łykami. Alkohol drażnił mu gardło gdyż kaszlał od czasu do czasu.

— Proszę o kawałek cukru— zwrócił się do kelnera w pewnej chwili.

— A! Za mocna! Może dać lżejszej! -- dopytywał się służący.

— Nie. Jeszcze raz tej samej.

— Smakuje panu jak widzę — nadmienił kelner poufale.

Wacław wstał i podszedł do drzwi baru. Naprzeciwko znajdowała się mała kawiarnia. W oknie za firanka cień. Odwrócił się wzruszając niecierpliwie ramionami.

— Proszę o szklankę wody — powiedział stając przy kontuarze.

Wypiwszy zapłacił rachunek i wyszedł na ulicę.

Jednocześnie mężczyzna krępy, przysadkowaty i brzuchaty w meloniku na głowie stanął na progu kawiarenki.

Poszedł w pewnej odległości za nim. Wacław wiedział że śledzi go.

Trwało to już od dwóch tygodni to jest od czasu kiedy Wacław popełnił wielkie głupstwo: przegrał mianowicie sporą sumkę grając w bridge'a u kolegi i przyjaciela. Nie on jeden zresztą. Na pięciu graczy, czterech było zgranych a jeden wygrywający. Kiedy po ostatnim cocktail'u rozchodzono się do domów, za bierał dwanaście tysięcy franków ze soba.. Wacław przegrał dwa tysiące, lecz nie rozpaczał jakkolwiek niewesoło mu było na duszy, gdyż rodzice jego byli bogaci. W tej samej sytuacji znajdowali się inni towarzysze niedoli. Ale dla czwartego przegrana była klęską. Przegrane przezeń cztery tysiące franków nie należały do niego. Biedny urzędnik zarabiał osiemset pięćdziesiat franków miesięcznie jako skarbnik w dużym magazynie spożywczym. Przegrana sumę zainkasował przed wieczorem na rzecz swego patrona któremu obowiązany był zdać ją nazajutrz.

Wacław był świadkiem sceny przygnębiającej: urzędnik wytrzeźwiawszy nagle zrozpaczony na myśl o sytuacji bez wyjścia do jakiej doprowadziła go lekkomyślność i namiętność gracza, błagał wygrywającego o litość, prosił go na klęczkach o zwrot czterech tysięcy franków tytułem pożyczki którą obowiązywał się spłacać ratami. Miał przecież matkę wdowę i nieletnią siostrzyczkę na barkach! Jutro, rozwścieczony patron odda go w ręce policji. Czeka go więzienie... wstyd hańba i nędza dla jego najbliższych.

Szczęśliwy gracz głuchy był jednak na jego rozpaczliwe błagania i wyszedł z dwunastu tysiącami franków w kieszeni zatrzaskując drzwi za sobą podczas gdy urzędnik magazynu spożywczego rwąc sobie włosy na głowie przebąkiwał, że nie pozostaje mu nic innego jak targnąć się na swoje życie.

Wówczas trzej inni z Wacławem na czele nie wiedząc jak przyjść nieszczęśliwemu z pomocą wpadli na pomysł szalony: dopędziwszy w ciemnej i bezludnej uliczce szczęśliwego swego partnera ograbili go z wygranej.

Nie doszło jednak do publicznego skandalu gdyż rodziny chłopców umorzyły sprawę.

Lecz ojciec Wacława rozgniewany, umyślił dać nauczkę synowi i polecił prywatnemu detektywowi śledzić każdy krok młodzieniaszka.

— To go nauczy rozumu! — odgrażał się przytem.

Wacław zwietrzył tę opiekę nad sobą bardzo prędko, gdyż jego anioł stróż stosując się do otrzymanej od ojca instrukcji spełniał funkcję swą jawnie, nie ukrywając się.

Bawiło to chłopca narazie: zmuszał opiekuna swego do niewiarygodnie długich kursów po Paryżu znęcając się nad brzuchaczem dosłownie. Lecz ten jakgdyby niedostępny zmęczeniu dotrzymywał mu raźnie kroku.

Wkrótce jednak rola ściganej zwierzyny uprzykrzyła się młodemu Wacławowi. Usiłował wymykać się szpiegowi, zacierając ślady za sobą. Daremnie jednak: detektyw przewąchiwał każdą zasadzkę i każdy fortel.

To też wkońcu jakieś dziwne rozdrażnienie ogarnęło chłopca: nie mógł znieść widoku dręczyciela, który deptał mu wciąż po piętach, znikając na chwilę by wyłonić się nagle za kioskiem, przed wystawą sklepową, w kawiarni, barze, wszędzie dokąd Wacław kierował swe kroki.

Po okresie rozdrażnienia przyszedł niepokój.

Chłopiec miał prawy charakter. Napad rabunkowy na szczęśliwego partnera gry miał podłoże szlachetne: chęć wyratowania towarzysza z sytuacji bez wyjścia. Lecz nieustanny pościg za nim jak za istotnym zawodowym złoczyńcą zaczął go denerwować.

— Śledzisz mię? Podejrzewasz o zbrodnię, brzuchaczu?— myślał widząc prześladowcę swego sznurującego rozwiązany kamasz wpobliżu, czytającego gazetę w rogu kawiarni lub przyglądającego się przechodniom niedbale.—Będziesz miał za swoje! Poczekaj!

Biedny chłopiec walczył kilka dni z pokusą aż wreszcie wzięła górę. Przed wieczorem nagle zdecydowany wszedł do magazynu broni, kupił rewolwer, skierował się w ciemną i bezludną uliczkę i słysząc kroki swego szpiega za sobą odwrócił się, wziął go na cel i dał ognia.

Nie wiedział, że detektyw widząc go wchodzącego do magazynu broni dał z ulicy kupcowi znak tak wymowny, że ten zrozumiawszy o co chodzi sprzedał chłopcu rewolwer nabity ślepemi nabojami.

Przekonawszy się, że dręczyciel jego nie jest ranny nawet i stoi przed nim wpatrując się weń badawczo, Wacław ostatecznie wyprowadzony z równowagi zawołał histerycznym głosem wyciągając przed siebie ręce:

— No! Postawił pan na swojem. Dopiął pan swego celu! Doprowadził mię pan do ostateczności! Na co pan czeka teraz? Proszę włożyć mi kajdanki na ręce!

I nagle wybuchł spazmatycznym łkaniem.

Rzekomy policjant ująwszy chłopca łagodnie pod rękę milcząc odprowadził go do rodzinnego domu i do tego samego wieczora oznajmił jego ojcu:

— Syn pański to kawałek szczerego złota. Lecz nie igraj pan z ogniem. Nie przeciągaj pan struny. Jeszcze kilka dni takiego śledzenia a zrobimy z niego złoczyńcę.

Od owego dnia opieka prywatnego detektywa, który był nietylko dobrym psychologiem lecz i uczciwym człowiekiem na szczęście, ustała. **Tłum. J. S.**

SPORT.

Dziś lekkoatleci węgierscy przybywają do Polski.

Dziś przybywa do Królewskiej Huty reprezentacyjna drużyna węgierskich lekkoatletów; która rozegra w mieście tem w niedzielę spotkanie z naszą reprezentacją.

Węgrzy przybywają w składzie 22 zawodników pod kierunkiem pp. Tatara i Somfaia.

W sobotę również zjadą do Królewskiej Huty wszyscy nasi zawodnicy, którzy zmierzą swe siły z Węgrami.

Romans Kusocińskiego z aktorką
Tak piszą w Berlinie.

W berlińskich kołach sportowych omawia się rzekomy pojedynek Kusocińskiego z pewnym oficerem na tle zatargu o jakąś aktorkę kabaretową. Kusociński jest rzekomo ranny i przebywa w szpitalu.

Przy tej okazji prasa berlińska nie szczędzi cierpkich uwag pod adresem naszego mistrza olimpijskiego twierdząc że sukcesy poszły mu zanadto do głowy i dawno już stracił on swą szczytową formę.

Ciężka niedziela Czerwonych.
Najbliższe mecze ligowe.

W sobotę i niedzielę odbędą się w kraju liczne spotkania ligowe.

Dziś walczy w stolicy Warszawianka z Garbarnią. To samo spotkanie odbędzie się w niedzielę. Oba mecze — na stadjonie Legji o godz. 15-ej.

W Krakowie walczy Wisła z ŁKS.em, w Poznaniu — Warta — Czarni, we Lwowie: Pogoń — Legja; w Siedlcach: 22 pp. — Pod górze.

O wejście do ligi odbędą się w najbliższą niedzielę dwa spotkania:

W Lipinach — Naprzód walczy WKS. Wilno: a w Przemyślu — miejscowa Polonja z Polonją warszawską.

Prowadzą Czesi 3:0
w meczu tennisowym Praga—Lwów.

W drugim dniu turnieju tenisowego Lwów — Praga odbyła się gra pojedyncza pań Mehrhautowa (Praga) — Orzechowska (Lwów) zakończona zwycięstwem Czeszki 6:2 6:2. Gra miała przebieg ciekawy i stała pod znakiem przewagi Mehrautowej która górowała pod względem szybkości, siły piłek i ich plasowania.

W grze podwójnej Hecht, Maleczek (Cz.) — Hebda, Wittman (P.) zwyciężyli Czesi 3:6, 6:4, 6:2, 6:2. Para polska grała pierwszego seta b. dobrze, również w drugim zdobyła się na parę efektownych i skutecznych zagrań, jednak zrażeni niepowodzeniem Wittman i Hebda zaczęli popełniać coraz więcej błędów oddając ostatecznie dwa pozostałe sety *bez większego oporu.*

Gra mieszana Mehrhautowa, Maleczek — Weleszczukowa, Hebda została spowodu deszczu przerwana przy stanie 3:3.

Stan meczu Praga — Lwów brzmi po drugim dniu turnieju 3:0 na korzyść Pragi. W piątek odbędą się dwie gry pojedyncze Maleczek — Wittman i Hecht — Hebda, nadto dokończenie gry mieszanej, oraz spotkanie Hecht — Wittman przerwanego przy stanie 2:6, 6:4, 6:1 dla Hechta.

Koniec karjery wielkiej tennisistki
Helena Willis-Moody wycofuje się...

Po swojej sensacyjnej porażce z Jacobs mistrzyni tennisowa świata, niepokonana Helena Wills—Moody zapowiedziała, że na żądanie

swego ojca, lekarza,

zrywa definitywnie z tennisem na przeciąg jednego roku tak, że w oficjalnych turniejach zacznie grać dopiero w roku 1935

Decyzja ta jest mocno krytykowana wśród sfer tennisowych Francji, które uważają ją

za bardzo niesportową.

Zdaje się, że nie wchodzi tu w grę zdrowie, ale koniec karjery wielkiej tennisistki która woli ustąpić, niż doznawać porażek.

Wizytacja kanoniczna dekanatu rzgowskiego.

J. E, Ks. biskup dr. K, Tomczak, sufr, diecezji łódzkiej w asystencji ks kanonika Siecińskiego, ks. dyrektora St. Nowickiego i ks, kan, Stypułkowskiego, dokonał wizytacji parafji: Rzgów, Tuszyn i Srocko dekanatu rzgowskiego.

Ludność miejscowa z okazji wizytacji dusz pasterskich brała bardzo liczny udział w uroczystościach. Domy przybrane były w zieleń. Na granicach parafji wierni ustawili piękne bramy wjazdowe, z których niejedna odznaczała się wielką pomysłowością i smakiem estetycznym. J. E. ks, biskup, przybywając do parafji tradycyjnym zwyczajem witany był przez przedstawicieli organizacyj parafjalnych, młodzież oraz dziatwę szkolną. Dostojny Pasterz, wizytując parafje, odbywał ingres uroczysty do świątyń, w którym brały udział bractwa kościelne, korporacje religijne organizacje społeczne oraz stowarzyszenia Akcji Katolickiej. Dostojny Pasterz odprawiał w poszczególnych parafjach pontyfikalne Msze św.

wygłaszał kazania

oraz udzielał Sakramentów św. Do Sakramentu Bierzmowania z okazji wizytacyj kanonicznych przystąpiło dwa tysiące wiernych. W godzinach popołudniowych J. E, Ks., biskup dr, K, Tomczak w asystencji ks. ks. sekret generalnych Akcji Katolickiej wizytował organizacje parafjalne, udzielając zebranym pasterskiego błogosławieństwa.

Sport w kilku słowach.

(—) W dniu wczorajszym rozpoczął się na kortach Helenowa turniej tennisowy o mistrzostwo Łodzi zorganizowany z okazji 25-letniego jubileuszu Łódzkiego Lawn-Tennis Klubu.

Zostały rozegrane pierwsze spotkania, przyczem sensacją był udział Maksa Stolarowa.

Pozatem ze znanych tennisistów przybyli już Bratek, Ferster, Pozowska. Z ważniejszych wyników należy zanotować zwycięstwo Maksa Stolarowa nad Smolewskim 6:3, 6:1 oraz Bratka nad Grohmanem 6:3, 6:4.

(—) Rewanżowy mecz bokserski reprezentacyj Łodzi i Warszawy odbędzie się w Łodzi 5 listopada br. Mecz ten zapowiada się sensacyjnie gdyż dojdzie najprawdopodobniej do spotkań: Cyran—Woźniakiewicz, Banasiak — Bakowski, Garnczarek—Seweryniak i in. W ostatnim meczu rozegranym w Warszawie zwyciężyła Łódź w stosunku 10:6.

(—) W związku z meczem bokserskim międzypaństwowym Polska—Finlandja, który odbędzie się na początku grudnia w Warszawie, Związek Finlandzki zwrócił się do ŁOZB z propozycją rozegrania 6 lub 8 grudnia meczu międzymiastowego Helsingfors—Łódź. Pod nazwą Helsingforsu wystąpiłaby reprezentacja Finlandji. Ponieważ warunki proponowane przez Finnów są przystępne przypuszczalnie ciekawy mecz międzymiastowy dojdzie w Łodzi do skutku.

(—) Krakowski Związek Bokserski zwrócił się do związku łódzkiego z propozycją rozegrania w Krakowie meczu bokserskiego Kraków—Łódź Co do terminu meczu brany jest w rachubę początek grudnia. ŁOZB. przypuszczalnie propozycję Krakowa zaakceptuje.

(—) W związku z wyborem p. Kwasta na prezesa ŁOZB. zaszły w zarządzie pewne zmiany, a mianowicie p. Kamiński został I-szym wiceprezesem, zaś dotychczasowy przewodniczący wydziału spraw sędziowskich p. Kordasz — II wiceprezesem. Nowy przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich zostanie dokooptowany w ciągu miesiąca.

(—) Drużynowy mecz bokserski IKP—Geyer, który był zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę, spowodu remontu sali Geyera zostaje przełożony na niedzielę 24 b. m.

(— Reprezentacja Łodzi rozegra mecz rewanżowy o puhar magistratu miasta Brna dnia 20 października w Brnie z reprezentacją miasta, poczem 23 października walczyć będzie w Pradze

(—) Nadchodząca niedziela przewidziana jest na t. zw. „Dzień ŁOZGS"—u, Z tej okazji prócz zawodów o mistrzostwo odbędzie się we wszystkich gałęziach gier sportowych szereg ciekawych meczów towarzyskich, przyczem m. in. zostanie rozegrany mecz w siatkówkę męską: KS—YMCA, mecz w hazenę; ŁKS—IKP, mecz w koszykówkę męską: ŁKS—WKS, mecz w szczypiorniaka: IKP—Tur. Dochód z tych meczów przeznaczony jest na Związek.

(—) Na zasadzie umowy między klubami Warszawianką i Garbarnią (Kraków) zdecydowano rozegrać oba mecze ligowe tych klubów w Warszawie już w nadchodzącą sobotę i niedzielę 16 i 17 bm. Sędziować będzie p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

(—) Dwaj znani miotacze poznańscy Turczyk i Tilgner, ze względu na chorobę nie będą mogli wziąć udziału w meczu lekkoatletycznym z Węgrami. Zamiast nich wystąpią Siedlecki w rzutach kulą i dyskiem oraz Lukhaus w rzucie oszczepem.

DZIENNIKARSTWO ŁÓDZKIE SUBSKRYBUJE POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej jest obowiązkiem moralnym każdego obywatela. Na apel rządu zgłosili się zarówno ludzie, żyjący z ciężkiej pracy rąk własnych, jak i przemysłowcy, kupcy, rolnicy, wolne zawody itd.

W związku z tem Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich zwrócił się do wszystkich członków Syndykatu z wezwaniem, aby wzięli gremjalny udział w wysiłku całego społeczeństwa, nabywając obligację Pożyczki Narodowej, a tem samem przyczyniając się do wzmocnienia podstaw finansowych naszego Państwa.

Dziennikarstwo polskie niewątpliwie spełni ciążący na niem wobec Ojczyzny obowiązek.

Zwiedzajcie polskie morze!

Ogłoszona przez tutejszy oddział Wagons-Lits Cook wycieczka do Gdyni jest bodajże ostatnią okazją zwiedzenia polskiego morza za tanie pieniądze.

Wielką wygodą dla publiczności jest to, że zniżki są indywidualne i każdy uczestnik może wybrać sobie dowolny pociąg, a nawet dowolną klasę. Przejazd klasą III-wynosi zł. 13 20 w obie strony.

Ze względu na wielką frekwencję staraniem tutejszego oddziału Wagons-Lits Cook składy pociągów do Gdyni zostały powiększone, tak że każdy pasażer ma zagwarantowane miejsce w drodze do Gdyni i z Gdyni

Zaznacza się, że zniżki są indywidualne i nikt nie jest krępowany żadnym grupowym przejazdem ani wycieczką

Wyżej wspomniane bilety nabyć można wyłącznie w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) w ciągu dnia dzisiejszego.

Jednodniowa wycieczka do Warszawy

Staraniem tutejszego oddziału Wagons-Lits Cook zostaje zorganizowana w nadchodzącą niedzielę dn. 17 b. m. jednodniowa wycieczka do Warszawy.

Odjazd nastąpi o godz. 7,28 z dworca kaliskiego, a wyjazd z Warszawy o godzinie 23-ej

Przejazd w obie strony wynosi Zł 10—.

Ze względu na ściśle ograniczoną ilość biletów, należy spieszyć się z ich wykupieniem.

Sprzedaż biletów odbywa się w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) w godzinach od 9 do 13.30 i od 15 do 20.

„MŁODOŚĆ NA ZAMÓWIENIE" *w „Lunie".*

Typowa bulwarowa francuska farsa według scenarjusza znakomitego komedjo-pisarza paryskiego, Ludwika Verneuill'a.

Dużo dowcipu tkwi *w samym djalogu.*

Akcja rozwija się z prawdziwie farsową logiką, w dobrem tempie i budzi na widowni żywą wesołość, zwłaszcza — sceny, rozgrywające się w modnym instytucie piękności.

Właściciel instytutu jest nietylko wyrocznią mody, ale przedmiotem adoracji licznych klientek pragnących tak wyglądać, jak jego rzekoma matka, „odmłodzona" genjalnemi zabiegami syna, matka, która oczywiście jest młodą kobietą i.. jego przyjaciółką.

Pod postacią Gastona rozpoznajemy łatwo lekko skarykaturowaną postać słynnego Antoine'a, co dodaje całemu epizodowi „kosmetycznemu"

specjalnego pieprzyku.

Rene Lefebre ma tu znów taką rolę, w której czuje się „w swojej skórze". Elvira Popesco (Jadwiga) jest doskonałą aktorką.

Co zgotować jutro na obiad?

Czarnina.
Pieczeń sarnia z borówkami.
Galaretka ananasowa.

WINSZUJEMY.

Jutro: Korneljuszowi,
Wschód słońca 5.09
Zachód — 17.54
Długość dnia 12·45
Ubyło dnia 4.00
Tydzień 37.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 15 września. Loco 9.55; październik 9.39; listopad 9.44; grudzień 9.58.

Nowy Orlean 15 września. Loco 9,28; październik 9.23; grudzień 9.56; styczeń 9.86.

Liverpool, 15 września. Loco 5,56; wrzesień 5.33; październik 5.34; listopad 5.35.

Egipska, 15 września. Loco 7.28; październik 6.93; listopad 7.04; styczeń 7,13.

Brema, 15 września. Loco 10.48; październik 10.68; grudzień 10.75; styczeń 10.90.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA DEWIZ NA LONDYN I NOWY JORK.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój niejednolity.

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Pożyczki dolarowe — nieznacznie zwyżkowały.

Listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

OŻYWIONE OBROTY PRYWATNEMI PAPIERAMI LOKACYJNEMI.

W grupie stołecznej panował nastrój ożywiony ogólne usposobienie było cokolwiek mocniejsze.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 48,40, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 110.25; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 60.50; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 52,13; 7 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 83 25; 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 38,75; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 44.50; 8 proc. Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 44,25; 6 proc. Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 39,00; 5 proc. Listy Zastawne Tow. Kred. m. Kalisza 46,50; 8 proc. Listy Zastawne Tow. Kred. m. Kalisza 39 75; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Łodzi 41,25.

AKCJE W ZANIEDBANIU.

Dział papierów dywidendowych był nadzwyczaj mało ożywiony.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 82.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 15 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej: pszenica jednolita 22,00—23.00; pszenica zbierana 21.00—22.00; owies jednolity 14,00—15.00; owies zbierany 13,50—14.00; groch Wiktorja z workiem 24.00—27,00.

Poznań 15 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu: żyto 15.00; żyto 105 tonn 14.75; żyto 10 tonn 14,60; owies 30 tonn 13,65; żyto 1000 tonn 14.50—14,75; pszenica 19.50—20,00; owies 13.00—13.25; mąka żytnia 65 proc. z workiem 22,25—22,50; mąka pszenna 65 proc. z workiem 33.00—35.00; groch Wiktorja 18.00—21.00.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Kameralny — Rozkosze ojcostwa.
Teatr Popularny — Towarzysz Pancerny.
Alhambra — Czarne czy białe?
Adria — Niech żyje wolność.
Casino — Turbina 50.000.
Corso — Maski dr. Fu Manczu.
Czary — Romeo i Julcia.
Capitol — Demon wielkiego miasta.
Grand - Kino — Pożegnanie z bronią.
Luna — Młodość na zamówienie.
Metro — Niech żyje wolność.
Palace — Zgubny czar.
Przedwiośnie — Liljanka chce się rozwieść.
Rakieta — Czar jej oczu.
Stylowy — Pod twoją obronę.
Sztuka — Mężczyźni w jej życiu.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXVII POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 27-ej polskiej loterj. państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 15.000 zł. na N-ry 58627 105417

Po 5000 zł. na N-ry 10502 23226 72677 73357

Po 2000 zł. na N-ry 7746 11607 13438 21851 30246 30582 34071 47530 50061 55869 68156 74378 99967 126418 127096 140950 145689

Po 1000 zł. na N-ry 5527 11845 11878 17477 23005 39555 40586 41699 42018 57108 60519 62628 70932 71525 71888 73993 75798 76599 78606 78864 100960 102750 107953 107999 110290 121231 126355 129303 131381 132352 137514 138978 142853.

Po 250 zł. na N-ry:

88 106 94 202 303 414 92 782 821 931 64 1076 101 497 740 881 980 922021 69 110 38 351 54 455 678 708 815 993 3187 80 215 320 39 89 705 922 55 4019 69 87 276 541 752 897 1047 162 492 550 861 6012 124 298 302 470 519 606 60 818 971 85 7057 87 111 15 85 95 258 345 4-3 632 873 928 8054 174 82 253 336 406 15 29 41 66 624 82 723 58 949 9147 282 338 56 467 705 23 74 850 10044 59 315 85 400 600 9 785 807 15 22 964 91 11029 152 201 383 402 15 69 98 559 645 741 919 22 12109 56 269 539 629 67 13144 303 450 642 65 14020 227 72 303 417 94 520 44 46 643 893 902 15125 258 339 689 723 66 90 819 16009 101 86 300 411 90 97 573 92 612 791 807 904 17014 17 32 34 440 615 68 71 930 18104 294 624 914 73 19307 30 65 493 641 66 67 762 867 20054 195 274 479 91 571 625 77 745 50 886 989 21054 283 487 533 52 607 711 30 46 800 915 22029 41 60 78 91 95 229 33 68 384 464 575 745 92 822 26 91 95 23015 52 85 114 437 48 98 581 686 821 913 24005 59 145 76 92 307 406 9 67 582 671 755 807 93 25019 63 69 118 232 90 320 83 406 825 670 717 909 68 26011 142 231 328 35 425 55 658 823 950 27051 111 209 97 406 80 96 604 765 916 45 62 28181 261 314 79 640 770 806 29 941 80 29027 68 201 460 88 635 96 10504 612 31 81 945 48 53 31015 16 40 159 210 320 434 736 59 959 73 32164 214 469 577 92 737 51 892 33009 62 283 356 495 780 34001 86 124 26 53 92 245 46 302 548 725 48 67 824 912 35012 64 70 224 28 335 94 599 632 41 55 912 36048 164 240 97 433 509 49 92 631 839 76 972 93 37009 33 113 262 85 644 83 762 802 991.

38015 255 314 685 790 890 39138 225 80 301 58 418 42 66 75 88 506 728 54 91 40044 91 271 365 454 657 86 834 45 41043 66 216 458 653 895 904 42408 15 20 69 74 207 416 511 84 677 713 15 59 998 43281 735 944 44105 55 285 303 57 67 424 43 563 965 45073 205 511 629 60 777 832 71 901 9 46071 81 160 242 83 87 376 515 742 77 814 77 936 58 62 47025 44 117 203 14 58 360 449 531 33 64 855 66 80 937 54 48329 446 584 613 755 58 822 912 49269 350 472 505 48 633 722 97 843 64 953 50102 244 354 76 415 542 822 51140 93 204 39 52 306 59 80 405 544 70 620 72 709 804 52074 278 333 406 53 96 56 61 92 690 99 767 819 53089 108 47 7532 68 716 816 907 54018 26 99 130 44 88 218 62 67 95 307 533 [illegible] 731 68 849 64 69 55028 126 381 451 638 75 700 45 868 932 35 56005 142 305 17 32 445 55 69 596 669 808 71 911 23 57065 181 306 10 36 91 452 74 581 783 58034 69 135 58 200 313 61 560 89 94 97 701 828 934 77 59029 280 82 413 64 629 39 51 908 88 6045 172 435 677 796 948 91 61093 420 38 597 609 89 726 34 943 62033 64 176 370 419 732 808 86 63017 89 149 97 520 73 85 745 61 814 76 98 93 62 64285 91 698 715 43 818 46 48 65151 258 365 599 605 18 724 48 91 817 63 89 999 66058 400 589 786 958 67169 213 63 93 386 427 36 528 816 68041 172 248 418 77 675 806 995 69023 159 472 502 16 19 29 31 46 84 615 20 85 951 70026 34 105 44 268 98 337 726 34 54 83 875 71054 155 95 334 43 604 24 29 41 887 72019 71 130 31 51 383 555 945 73034 131 231 355 503 99 657 722 82 890 965 74034 374 405 502 7 637 42 59 786 859 944 75210 415 602 88 869 72 964.

76091 109 51 258 318 44 74 528 679 826 27 77055 241 329 413 15 27 44 571 611 68 859 910 78045 70 216 86 553 69 74 76 637 38 719 79013 24 141 285 328 56 421 43 52 782 864 982 80069 143 209 55 332 476 741 84 921 55 84 99 81089 112 80 249 74 356 424 46 518 79 620 723 962 82144 47 465 576 745 74 841 975 83001 149 96 318 524 30 34 49 71 77 645 48 731 52 805 40 928 84163 384 555 855 996 85276 345 413 43 64 576 610 842 50 86135 56 79 240 75 507 643 45 712 87067 258 302 57 459 78 541 618 40 55 846 915 88129 270 580 743 83 89053 91 114 412 553 892 909 55 58 63 90163 81 320 42 520 31 620 748 835 37 41 47 91035 96 311 419 585 607 42 701 847 76 97 92237 301 48 578 660 804 943 93173 201 28 29 361 517 18 693 95 875 900 94001 17 139 341 64 542 688 90 747 77 804 70 96040 319 466 97 533 74 697 886 96002 42 144 384 99 406 18 28 512 40 638 723 98 885 97361 95 605 727 98017 25 296 393 737 815 99083 156 42 38 523 644 59 522 69 100044 71 215 49 331 548 72 710 47 863 947 101379 666 580 989 102114 25 210 14 83 362 636 732 856 59 85 942 75 103118 52 3661 300 4 418 34 521 79 889 913 104102 245 82 301 448 541 700 31 32 849 86 934 105044 179 243 394 689 745 82 850 106037 52 84 194 335 72 524 733 37 889 951 79 107051 72 254 61 343 494 524 986 108065 164 251 87 362 92 429 908 54 62 71 109023 54 246 84 312 15 24 25 76 566 604 39 839 919 71 77 97 110096 163 412 516 790 111232 51 402 91 624 921 90 112105 248 435 541 113305 79 83 637.

114128 35 80 237 304 74 424 855 59 961 76 115017 253 517 28 833 49 116300 480 593 677 718 98 999 117094 346 62 461 644 708 83 812 97 118034 105 21 436 44 88 92 644 87 89 706 73 881 1190 7 26[illegible] 78 392 555 702 949 5[illegible] 70 93 260 903 [illegible] 81 663 84 [illegible] 103 95 284 88 347 89 447 734 122138 217 23 404 37 915 123121 31 129 50 233 341 67 490 528 124019 81 116 204 93 421 30 583 711 55 96 812 971 125321 455 667 731 62 804 47 126034 87 148 54 74 90 96 448 55 69 74 969 127012 102 5 203 50 441 604 88 758 70 128147 86 473 85 627 57 789 910 32 34 129100 559 65 95 600 23 778 130090 130 67 208 58 508 11 85 702 10 49 68 893 942 131154 93 310 27 465 96 662 816 22 43 999 132037 115 38 210 19 309 437 60 515 65 76 657 83 39 925 33 133049 221 64 419 534 601 36 955 88 134063 162 70 534 966 135030 70 289 334 404 564 689 864 926 57 136165 75 83 278 361 487 545 69 708 15 78 8422 975 137072 144 405 544 765 881 965 138011 354 756 63 69 90 912 39 139192 343 55 423 74 521 53 71 716 29 78 834 65 93 950 140006 300 45 463 685 723 27 926 141068 73 190 279 673 735 55 60 819 73 143018 70 169 257 69 310 482 587 89 609 778 813 22 908 85 143110 35 377 487 767 78 933 144024 339 509 43 619 778 83 879 145121 73 324 612 91 611 826 976 146221 79 434 878 147017 125 26 532 63 77 999 148016 33 55 59 95 373 430 573 635 739 821 901 149196 359 430 87 591 612 74 875 938 150053 131 256 359 432 607 67 917 151000 290 346 420 681 785 904 15205 637 866 949 54 153003 77 177 213 26 38 43 650 949 154370 584 629 73 759 76 893 906 50 58.

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE.

Po 15.000 zł. na N-ry 6009 31246

10.000 zł. na Nr. 21127

Po 5000 zł. na N-ry 59555 95588

Po 2000 zł. na N-ry 8828 37280 40652 40946 80520 85363 95829 104048 105520 107154 108372 117280 135028 151806

Po 1000 zł. na N-ry 2653 5543 18494 22135 23618 24626 26579 31748 35610 37620 41085 47934 49659 50750 51086 58311 60034 63910 67347 75648 80316 81689 83516 87902 92147 97019 99415 99434 102413 104180 107627 112934 114178 116732 119029 122016 127218 136749 143417 145758 146905 150275 151852 152653.

Po 250 zł. na N-ry:

5 16 159 293 309 62 470 721 49 79 865 82 967 1066 336 402 26 29 40 84 85 525 902 2058 128 234 339 418 23 73 588 683 872 915 17 69 3053 135 316 43 437 94 513 67 748 78 858 985 4005 41 49 201 16 357 94 500 72 872 983 5049 53 255 516 29 43 70 901 90 6089 339 548 617 75 7009 449 583 622 808 63 8192 312 414 610 41 996 9168 430 566 732 10025 29 138 236 489 504 674 723 31 856 988 11043 142 62 279 440 80 528 49 807 909 12061 122 388 561 13057 136 205 57 446 94 540 634 61 707 18 827 38 62 14067 136 213 59 421 33 549 600 53 745 91 827 932 64 68 15069 178 554 87 92 101 910 98 16166 224 35 456 78 654 704 836 955 17016 38 65 86 290 535 73 733 18040 141 292 335 415 59 558 19138 72 452 66 658 740 801 995 20024 331 51 73 543 669 790 21270 412 28 32 670 85 22011 68 105 214 32 491 685 708 64 840 43 23096 201 380 97 58 24035 106 454 66 794 840 25082 139 79 238 89 327 401 51 508 82 790 26414 84 515 618 84 793 58 817 900 27119 222 387 575 773 944 28177 244 313 527 683 761 94 95 96 853 997 29221 415 29 58 69 702 4 899 30020 65 237 44 478 767 919 34 98 31062 93 321 40 459 561 81 767 857 67 32040 45 202 29 350 496 556 866 919 33039 401 31 533 53 93 712 817 34022 25 30 93 109 274 387 491 500 638 868 90 35025 46 212 383 458 621 726 36312 69 71 72 78 405 78 746 877 928 37002 8 243 51 381 82 602 834 973 77.

38019 58 60 101 19 281 424 616 98 714 823 44 988 99 39229 75 554 915 51 40072 102 259 526 41 68 92 648 63 948 41036 55 240 57 541 60 615 833 92 923 42034 287 477 82 578 773 888 91 4311 124 275 365 78 596 82 646 44051 66 406 38 50 53 514 45032 120 70 262 84 328 422 588 603 803 58 46012 296 985 47041 282 300 11 80 82 669 707 23 837 48 57 967 48054 155 261 302 672 746 928 50 49153 404 33 60 717 892 50052 115 58 95 625 93 96 719 804 987 51206 49 561 98 612 14 55 63 747 51 897 52004 120 41 265 304 539 68 673 718 800 53026 145 261 63 428 601 93 884 938 54 64146 364 74 412 658 771 947 55036 130 209 17 30 467 626 32 926 92 56161 95 205 465 678 705 55 69 820 57017 202 454 59 667 864 90 932 77 58022 196 612 65 719 79 879 91 921 59388 416 94 748 872 76 84 942 60215 491 635 95 703 952 61086 286 390 534 62 690 714 23 854 62083 357 61 82 407 25 652 715 31 45 97 853 978 63010 61 128 202 99 466 671 80 727 59 73 922 64067 201 49 62 523 670 938 65290 393 428 35 74 529 56 634 60 740 813 38 44 71 910 66160 91 290 509 25 34 614 34 815 88 91 67506 746 68026 29 217 360 455 546 55 77 88 620 774 69167 93 21944 54 411 845 906 40 70083 148 91 239 79 344 93 497 604 9 73 778 804 66 71245 354 79 587 608 25 834 75 914 72000 237 85 336 514 885 976 82 73056 81 302 442 88 541 51 65 605 56 734 888 65 911 74069 113 358 521 646 715 811 46 94 916 75064 93 122 54 90 296 357 69 489 583 619 945.

76216 43 337 49 543 851 80 77065 152 303 414 75 89 593 819 935 78035 36 68 331 43 496 546 59 62 609 763 983 79210 484 567 77 93 606 17 804 19 939 80098 163 235 304 545 64 674 922 81116 67 201 542 80 800 945 82194 284 358 466 528 610 848 969 83012 176 210 96 386 425 513 98 616 42 946 84164 81 229 42 90 348 805 99 907 38 85068 102 4 248 350 407 30 659 706 24 8[illegible] 86050 109 39 468 505 51 87142 63 68 219 377 546 82 668 953 88063 201 377 411 71 560 644 789 970 83 89068 72 255 329 91 464 73 560 79 607 20 842 52 917 38 66 84 94 90143 216 360 409 28 501 2 692 757 972 91072 349 441 569 624 738 903 35 92013 289 365 509 601 72 137 63 933 82 93088 101 238 58 72 417 83 624 723 881 918 5[illegible] 91 94023 25 124 62 218 59 323 33 99 661 62 [illegible] 790 810 99 904 20 78 95050 375 682 767 81 8[illegible] 010 64 96351 435 524 49 88 604 62 862 97258 310 490 568 601 754 58 870 913 77 98000 33 13[illegible] 90 350 713 82 857 84 99040 73 74 184 212 57 7[illegible] 335 484 706 100050 204 55 365 69 73 414 685 8[illegible] 923 101187 99 341 53 514 18 26 602 860 79 98[illegible] 102077 144 82 531 702 924 43 103296 302 514 9[illegible] 104005 7 69 97 144 353 440 806 105115 475 53[illegible] 797 895 956 82 106048 173 360 411 514 91 62[illegible] 78 79 95 709 98 107029 150 291 734 108126 [illegible] 354 79 615 64 836 993 109038 104 335 45 428 4[illegible] 754 57 865 962 81 110026 39 132 304 463 5[illegible] 75 84 691 818 34 59 84 111059 182 399 705 3[illegible] 569 71 933 81 112008 58 252 350 83 84 445 5[illegible] 689 824 84 969 73 113142 443 99 559 688 7[illegible] 846 63 993.

114091 111 276 428 652 958 115037 179 8[illegible] 573 665 782 850 929 116079 112 75 222 358 54[illegible] 51 705 839 80 929 34 43 75 117046 108 35 6[illegible] 276 412 56 511 27 42 839 55 905 118047 69 21 63 351 81 481 735 806 40 979 119042 53 129 22[illegible] 28 304 483 519 77 651 774 800 62 63 68 79 98[illegible] 120229 49 425 36 42 61 601 39 44 823 88 93[illegible] 121093 200 53 79 312 51 458 70 580 705 12203[illegible] 77 344 85 469 89 90 510 605 86 912 96 12308[illegible] 109 60 63 74 243 495 532 716 855 56 988 12404[illegible] 160 315 477 525 785 931 40 125010 23 316 24 4[illegible] 772 861 974 126045 67 176 94 403 91 852 12700[illegible] 100 26 219 439 598 746 976 128179 229 506 2[illegible] 617 704 841 96 129081 99 160 363 577 626 9[illegible] 951 130081 111 57 78 203 73 381 449 96 559 6[illegible] 798 897 131034 37 134 89 240 406 555 677 779 829 67 950 132088 113 32 36 337 94 613 67 820 46 965 133007 213 51 437 61 522 73 633 864 90[illegible] 134234 368 493 635 770 90 135032 158 90 40[illegible] 61 53 77 724 998 136226 50 57 364 511 36 61[illegible] 833 137010 54 424 897 138317 430 585 649 80[illegible] 16 49 88 139062 127 674 701 68 75 800 94 1401[illegible] 291 548 66 972 141236 66 431 785 913 142046 9[illegible] 113 370 489 558 696 745 864 98 983 143173 8[illegible] 338 71 93 591 814 144294 368 540 645 798 81[illegible] 49 145178 224 440 66 727 30 146108 238 311 6[illegible] 489 638 755 888 947 988 147122 53 423 87 62 42 148024 64 165 97 282 331 507 96 646 955 9[illegible] 149025 287 306 36 56 680 844 150082 227 49 3[illegible] 588 699 779 838 58 907 19 151119 28 87 489 75[illegible] 818 152174 351 415 82 606 707 74 88 805 7[illegible] 153118 25 223 309 58 76 540 764 801 154018 10 82 256 311 23 452 78 637 817 932.

Czy upust krwi jest dobrym środkiem leczniczym?

Puszczanie krwi żylnej, jako środek leczniczy i zapobiegawczy, było szeroko stosowane w starożytności i w wiekuch średnich. Jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego wieku cieszyło się on dość dużem powodzeniem. W końcu 19-go stulecia zabieg ten został przez medycynę naukową niemal

zupełnie zarzucony;

obecnie odzyskuje on znowu prawo obywatelstwa i bywa coraz częściej stosowany.

Utrata krwi, w ilości nie mniejszej, niż 130—150 cm^3 u człowieka dorosłego, wywołuje natychmiastową reakcję ze strony ustroju. Przedewszystkiem ciśnienie krwi się obniża, jednocześnie zaczyna się wzmożony dopływ wody z tkanek dla wyrównania ubytku płynu w naczyniach krwionośnych; przez to krew rozcieńcza się. Krwiotwórcze narządy doznają silnej podniety i wzmagają swoją działalność. Ta właśnie reakcja organizmu może być wyzyskana w celach leczniczych.

Upust krwi stosowany bywa przedewszystkiem przy zatruciach.

Razem z krwią zostaje wydalona część krążącej w niej trucizny; substancje trujące, znajdujące się w tkankach, zostają z nich niejako wypłukane przez odpływającą do naczyń krwionośnych wodę; narządy krwiotwórcze zaczynają w przyśpieszonem tempie produkować świeżą niezatrutą krew. Wszystko to razem ułatwia walkę ustroju ze szkodliwym czynnikiem.

Pozatem upust krwi znajduje zastosowanie przy zaburzeniach krążenia, zwłaszcza w wypadkach, gdy ciśnienie jest nadmiernie wzmożone. Wywołuje on wydatne obniżenie ciśnienia krwi żylnej, wskutek czego zostaje — w pierwszym rzędzie — znacznie ułatwione krążenie w drobnych, włoskowatych naczyniach, przez które krew tętnicza dostaje się do żył. Stanowi to dużą ulgę dla przepracowanego i zmęczonego serca, przyczynia się również do usunięcia

zastoin i obrzęków.

Wreszcie próbowano wyzyskać w celach leczniczych, pobudzający wpływ upustu krwi na narządy krwiotwórcze w wypadkach, gdy działalność ich jest upośledzona, np. przy anemji. Jednakowoż doświadczenie wykazało, że w takich wypadkach działalność tych narządów wprawdzie rzeczywiście się wzmaga, ale wyczerpują się one nader prędko. W każdym razie powinna tu być zachowana jaknajdalej idąca ostrożność.

Czy upust krwi jest dobrym środkiem leczniczym —

to rzecz względna:

każdy środek jest dobry, gdy zostaje zastosowany w porę w odpowiednim wypadku i gdy przynosi ulgę choremu.

Wędrujące mumje.
Ponure widoki w krypcie.

W hiszpańskiej prowincji Nowej Kastylji leży wieś Esquivivias której nazwa została już rozsławiona po całym świecie przez historję Don Kichota. Teraz przybył jej jeszcze jeden powód do sławy: wędrujące mumje! Areną tego niebywałego pochodu jest kościół wioskowy, który wznosi się zaraz na początku wioski. Jest to zabytek wzniesiony dosyć dawno przez ojców Jezuitów. Pod kościołem znajduje się krypta w której spoczywają pobożni i znakomici obywatele tej wioski.

Trzeba zejść po dwunastu stopniach, aby się znaleźć w podziemiu. W półcieniu, który stale panuje w krypcie, schodzący widzą przed sobą cienie kilkunastu osób, którzy zdają się oczekiwać na nadchodzących w pozycji siedzącej, lub też wsparłszy się o ścianę. Gdy gość zaciekawiony tem wszystkiem przyśpieszy kroku, zobaczy u stóp senne koszmary. To co widział przed sobą to nie były cienie — tylko ciała zamienione w mumje. Jedna stoi na ostatnim stopniu z pochyloną głową,

w pokornej postawe,

jak żebrak który prosi przechodnia o jałmużnę. U stóp jego leży głowa, która nie należy do żadnego tułowia. Jeśli pierwsza postać przypomina żebraka to druga natomiast naprowadza nas na myśl o mędrcu, który rozmyśla nad znikomością wszelkich spraw tego świata.

Posuwając się dalej w głąb krypty zwiedzający trafia na grupę złożoną z czterech mumji z których dwie stoją prosto a dwie inne przysiadły na ziemi, jakgdyby prowadziły ze sobą

poufną gawędę.

Wreszcie pośrodku krypty znajduje się ołtarz, otoczony przez pięć mumij.

Ale podczas tej ucieczki spostrzeże niezliczone dziury w murach krypty. Prowadzą one do nisz. Jedne z tych nisz są puste inne znów kryją również mumje, które śpią tutaj wiecznym snem. Z jednego zagłębienia wygląda głowa. Jestto głowa księdza który przed stu laty mniej więcej zmarł w tej wiosce. Ale dlaczego wszyscy inni księża i zakonnicy wstali ze swoich grobów? Czy chciano ich przenieść do innych grobów i jakiś najazd przeszkodził w urzeczywistnieniu tego zamiaru? Nikt z mieszkańców wioski nie może o tem nic powiedzieć.

Stan, który jest niezawodnie rezultatem przypadku jest teraz konsekwentnie podtrzymywany, gdyż mumje te, które otrzymały miano „wędrujących mumij" są znaną osobliwością i przyciągają do małej wioski tłumy turystów.

„Mężczyzn żałować niema sensu".
Czy są idealne żony na świecie?
Zuchwała teorja pięknej aktorki.

W poszukiwaniu szczęścia i zadowolenia osobistego kobieta jest daleko „bardziej samolubna, i bezwzględna, niż mężczyzna".

Twierdzenie to wywoła napewno oburzenie płci pięknej i bardzo licznych mężczyzn, którzy — przeciwnie — uważają mężczyznę za egoistę, a kobietę

za gotową do ofiar.

Jednak jest wielu psychologów i innych ludzi nauki, którzy twierdzą, że naogół kobieta znajduje zadowolenie osobiste w posiadaniu materjalnych środków, uprzyjemniających jej życie. Natomiast mężczyźni więcej dbają o stronę duchową, o zadowolenie estetyczne. Mówiąc inaczej, ród męski znajduje szczyt szczęścia w stronie duchowej, a płeć żeńską wprawiają w zachwyt drobnostki materjalne.

Zdanie to podzielają wybitne osobistości. Jedną z takich jest doktór Carleton Simon, który dawniej zajmował wysokie stanowisko w urzędzie policyjnym w Nowym Jorku i miał wiele sposobności obserwowania natur, upodobań, pragnień i dążeń jednostek obu płci.

— Na podstawie moich obserwacyj — powiada doktór Simon — mogę śmiało twierdzić, że zasadniczo mężczyzna, z przyjemnością

spełnia rolę ofiarodawcy,

podczas gdy kobieta jest tylko odbiorczynią.

W dalszym ciągu zaś doktór Simon powiada:

— Przyznam, że jest to prawo biologiczne, prawo natury, z pod którego wyłamywać się nie wolno. W każdym jednak razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kobiety znajdują więcej zadowolenia w rzeczach materjalnych, aniżeli mężczyźni.

Aby się przekonać dowodnie o różnicy zapatrywań między kobietą, a mężczyzną, zapytajcie się któregokolwiek, co czyni go najbardziej szczęśliwym, a przekonacie się, że dziewięciu na dziesięć odpowie wam, że czuliby się najbardziej szczęśliwi wtedy, gdyby mogli **zaspokoić wszystkie potrzeby** i wymagania materjalne swoich żon, narzeczonych czy matek.

I mężczyzna nie uważa tego za samolubstwo. Przeciwnie, nie myśli o tem, a nawet znajduje zadowolenie w wypełnianiu tych życzeń kobiety. Jeżeli mężczyzna pragnie materjalnych rzeczy, to głównie dlatego, aby mógł oddać je najbliższej jego sercu kobiecie.

Z drugiej strony, jeżelibyście zapytali którejkolwiek kobiety, jakie byłyby jej życzenia, gdyby posiadała

cudowną lampę Aladina,

z pewnością usłyszelibyście mniej więcej takie życzenia:

— Chciałabym jaknajwięcej brylantów. Zażądałabym pięknego samochodu. Życzyłabym sobie posiadać wspaniałą rezydencję na wsi. — Chciałabym wyjść zamąż za bardzo bogatego człowieka. — I nawet po dłuższym namyśle kobieta inaczej nie mogłaby powiedzieć chyba z tą różnicą, że po namyśle dodałaby jeszcze

inne podobne życzenia.

Jeśli chcecie się osobiście przekonać o słuszności powyższych twierdzeń, zróbcie taką próbę sami. Zapytajcie się waszych znajomych czy też nawet nieznajomych pań, co uważają za szczęście. I kolejno zapisujcie sobie odpowiedzi a zobaczycie, co odpowiedzą.

Czy kobieta zdaje sobie sprawę z tego, z jakim trudem mężczyzna zdobywa pieniądz aby uprzyjemnić

życie swoje żony i dzieci?

Czy kobieta jest zasadniczo samolubna?

Na to ostatnie pytanie większość mężczyzn odpowie: „Tak, kobieta jest z natury samolubna".

Przyznają to same kobiety ze wszystkich sfer społecznych. Jedna naprzykład powiada tak:

— Dzisiejsza kobieta jest bardziej samolubna, aniżeli była dawniej. Dzieje się to jednak dlatego, że mężczyźni nie zasługują na to,

ażeby ich żałować.

Zresztą natura tak ułożyła życie, że kobieta powinna wymagać od mężczyzny wszystkiego, co potrzebne jej do życia. Jeżeli kobieta jest piękna, sympatyczna i dobra, to dlaczego miałaby się litować nad mężczyzną, który daje jej utrzymanie i stroi ją w biżuterję?

Tak rozumie piękna Marjorje White, znana aktorka filmowa.

Druga przedstawicielka płci pięknej, powiada, że kobieta, ma prawo

do wszystkich wygód i rozrywek,

kosztem pracy męża, gdyż natura włożyła na niego ten obowiązek.

— Mojem pragnieniem — powiada piękna Miriam — jest żyć w zbytku, mieć piękny pałac, powiedzmy w Neapolu, albo w innej uroczej miejscowości nad morzem Śródziemnem, rozporządzać kilkoma najlepszej marki samochodami, jeździć sobie po Wenecji gondolami, słuchać czarującej muzyki, bawić się w Monte Carlo, a o resztę nie dbałabym. Litować się nad mężczyzną niema sensu, bo to jego obowiązek, aby kobiecie, którą uważa za swoją dał maksimum dobrobytu.

Ciekawe, co o tych poglądach przedstawicielek płci pięknej myśli brzydka połowa rodu ludzkiego?

Jedna zasadnicza uwaga nastręcza się jednak natychmiast. Uczony ów dr. Simon, któremu nie można odmówić zmysłu obserwacji, jest za bardzo ...Amerykaninem i obserwacje swoje czynił wyłącznie w Ameryce, gdzie kobieta rzeczywiście odpowiada naogół jego „receptom", aczkolwiek i tam niewątpliwie nie brak

licznych wyjątków.

Ale u nas w Europie — na szczęście tak źle jeszcze nie jest. Nie brak u nas lekkomyślnych żon i córek, samolubnych i bezwzględnych, ale to są właśnie wyjątki. W Europie, znany jest typ idealnej żony i matki, prawdziwej przyjaciółki pracującego męża, z którego słynie oddawna Polska i Francja. Niewątpliwie gdyby p. Simon pomieszkał przez pewien czas w Europie, nie byłby tak „bezwzględnym" w zarzucaniu wszystkim wogóle kobietom bezwzględności i samolubstwa.

Najstarszy cyklista Europy.



Podczas biegu o mistrzostwo Anglji odbył kilka rund honorowych najstarszy cyklista i b. rekordzista Europy 70-letni A. N. Hill.

Kto wynalazł rumbę: murzyni czy małpy?

Od 1912 roku aż do chwili obecnej kilku uczonych przeprowadzało na wyspach Kanaryjskich badania nad zdolnościami posługiwania się rozmaitemi przedmiotami u szympansów. Uczeni psycholodzy starali się zaobserwować ich własności intelektualne. W tym celu umieszczono kilkanaście szympansów w gaju bambusowym pozostawiając je

na zupełnej swobodzie.

Naturalnie tak to czyniono by małpy nie spostrzegły, że są obserwowane. Zwierzęta te posługiwały się do wszelkich czynności kawałkami kijów. Przyciągały owoce przedmioty trudne do dosiągnięcia, kijem. Gdy nie było pod ręką odpowiednich kijów, to sztukowały je lub nawet jeden z szympansów wpadł na pomysł i zrobił sobie kij odpowiedniej długości w ten sposób że w wydrążoną trzcinę wsadził inny o cieńszym końcu. Również szympansy w pewnych chwilach zabawiały się

bardzo oryginalnie.

Otaczały się liśćmi lub kwiatami i tak przystrojone we wieńce tańczyły.. rumbę. Tak przynajmniej twierdzą uczeni. Ruchy bowiem wykonywane przez zabawiające się małpy, przypominały zupełnie rumbę. Niewiadomo, kto więc wynalazł właściwie taniec zwany rumbą; murzyni, czy szympansy...

Kolory i dźwięki.
Ciekawe doświadczenia.

W Ameryce odbywały się w ostatnich czasach bardzo ciekawe doświadczenia z transmisją iskrową, polegające na przemianie barw na dźwięki. Do eksperymentów tych służy filtr, przez który przechodzą poszczególne barwy do światłoczułej komórki selenowej. Każda barwa ma

swój specjalny ton,

tak iż odpowiednio do skali barw wywołać można na drodze iskrowej tę samą skalę tonów. Taką skalę zestawić można z siedmiu kolorów tęczy. Zmieszane ze sobą kolory, np. żółty i niebieski dają inne tony, niż kolory te zosobna. Transmitowane w ten sposób kolory wielobarwnej flagi amerykańskiej brzmiały niby strojenie instrumentów wielkiej orkiestry przed koncertem. Do tych doświadczeń używają się także zamiast komórki selenowej, komórki foto-elektrycznej.

W związku z niemi pozostaje fenomen, zwany widzeniem tonów. Istnieją, jak wiadomo ludzie u których poszczególne tony lub nawet całe utwory muzyczne

wywołują wrażenie barw.

np. tony basowe koloru czarnego lub brunatnego tony wysokie, białego. Jest to zatem odwrotna przemiana tonów na barwy, dokonująca się w świadomości ludzkiej.

Narazie doświadczenia te nie posiadają jeszcze żadnego wyraźnego znaczenia praktycznego, bądź jak bądź stanowią one niezmiernie interesujący przyczynek do teorjio jednolitości zjawisk w przyrodzie.

Podsłuchane.

MIŁA PERSPEKTYWA.

— Ciesz się, Karolku, już niedługo bo zaraz po naszym ślubie, będziesz miał w domu kobietę, która doskonale gotuje.

— No, no, nie opowiadaj Zosiu, przecież wcale nie umiesz gotować.

— Ja nie, ale moja mama.

PODEJRZANE SZMERY.

Pan Henryk Pierniczek ma za miastem niewielki domek letni.

Pewnej nocy obudziły go jakieś podejrzane szmery na podwórku. Ktoś kręcił się koło kurnika.

— Napewno złodziej! — pomyślał pan Henryk i ubrał się natychmiast.

Chwycił laskę i wybiegł z domu.

— Czy jest tam kto? — zawołał, otwierając drzwi kurnika.

— Nie — odparł ochrypły przepity głos męski — to my kury!..

Londyn modli się o pokój.



Na Trafalgar Square w Londynie odbyły się publiczne modły o pokój społeczny i polityczny.

Książę zabawia dzieci.



Lennart Bernadotte, wnuk króla szwedzkiego zabawia „bójką na belce" tysiączne rzesze dzieci. Lennart Bernadotte zrzekł się jak wiadomo w ubiegłym roku tytułu książęcego spowodu ożenku z panną Karin Nissoand.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 105 (Karola 2).
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.